VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 110)**

z dnia 3 lipca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 110)

3 lipca 2018 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Małeckiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji oraz **Wojciecha Zubowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (druki nr 2377 i 2537);

– informację Ministra Energii w sprawie oferty zakupu KWK „Krupiński" z siedzibą w Suszcu przez podmioty, które złożyły ofertę zakupu tej kopalni oraz poniesionych do tej pory kosztów likwidacji KWK „Krupiński" – kontynuacja,

– projekt planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2018 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Tchórzewski** minister energii**, Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Jacek Szuścik** wiceprezes zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A., **Artur Dyczko** wiceprezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., **Adam Wałach** dyrektor KWK „Krupiński", **Mieczysław Kościuk** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński", **Czesław Smusz** zastępca wójta gminy Suszec, **Andrzej Urbanek** przewodniczący Rady Gminy Suszec, **Szymon Sekta** sekretarz powiatu pszczyńskiego oraz **Michał Czekański** lobbysta TBT i Wspólnicy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Mariusz Przerwa** i **Jarosław Lichocki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Witam ministra energii pana Krzysztof Tchórzewskiego. Witam pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego. Witam przedstawicieli innych urzędów i instytucji państwowych.

Informuję Komisję, że w dzisiejszym posiedzeniu bierze udział lobbysta – pan Michał Czekański.

Porządek posiedzenia przewiduje: 1– rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (druki nr 2377 i 2537); 2 – informację Ministra Energii w sprawie oferty zakupu KWK „Krupiński" z siedzibą w Suszcu przez podmioty, które złożyły ofertę zakupu tej kopalni oraz poniesionych do tej pory kosztów likwidacji KWK „Krupiński" – kontynuacja posiedzenia oraz 3. – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na II półrocze.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego posiedzenia, czyli rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz o ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (druki nr 2377 i 2537).

Poprawki państwo otrzymali zwykłą drogą – na tablety.

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu plenarnym odbyło się drugie czytanie projektu ustawy, w czasie którego zgłoszono 4 poprawki. Sejm skierował projekt ustawy wraz z poprawkami do Komisji w celu przygotowania dodatkowego sprawozdania.

Proponuję, aby rozpatrywanie poprawek odbywało się następująco. Najpierw poseł zgłaszający przedstawi uzasadnienie poprawki. Następnie poznamy stanowisko rządu, ewentualne uwagi Biura Legislacyjnego dotyczące konsekwencji wynikających z poprawki, głosy za i przeciw oraz będziemy głosowali poprawki. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Brak sprzeciwu. Stwierdzam przyjęcie sposobu rozpatrywania poprawek.

Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki nr 1. Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Janowska. Proszę uzasadnienie dla bloku poprawek.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Poprawki 1 i 2 dotyczą kopalni Sieniawa, która produkuje brykiet z węgla brunatnego. Chcielibyśmy, aby tak pozostało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Stanowisko pana ministra?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Popieramy 3 poprawki, które dotyczą węgla brunatnego w kontekście kopalni Sieniawa. Dodam tylko, że poprawka była szeroko konsultowana ze środowiskiem na posiedzeniu Zespołu Trójstronnego oraz między resortami. Były również zapytania o tę poprawkę. Bardzo dziękuję za zgłoszenie poprawki w drugim czytaniu.

Oczywiście rząd popiera trzy poprawki związane z węglem brunatnym.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Biuro proponuje, aby poprawki 1, 4 i 5 były głosowane łącznie. Jeżeli nie będzie sprzeciwu, prosilibyśmy o głosowanie łączne. Taka uwaga zostanie umieszczona w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, czy mógłby pan powiedzieć więcej na temat poprawki w kontekście tego, o czym mówiła pani poseł zgłaszająca poprawkę? Czy to znaczy, że wcześniej uważaliśmy, iż przepis był dobry, a teraz rozszerzamy i likwidujemy? Nie do końca rozumiem. Czy może pan powiedzieć coś szerzej? Czemu akurat ta poprawka, a wcześniej nie ujęto tego w projekcie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Proszę, pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Poprawka dotyczy kopalni Sieniawa. Kopalnia otrzymała środki z NCBR na działalność innowacyjną w zakresie węgla brunatnego, czyli wyprodukowanie z węgla brunatnego ekologicznego brykietu nową technologią. Brykiety ekologiczne w województwie lubuskim, bo tylko w tym rejonie są sprzedawane, spalane są w paleniskach odbiorców indywidualnych.

Przyznaję, trzy pracujące nad ustawą resorty (Ministerstwo Rozwoju i Przedsiębiorczości, Ministerstwo Środowiska i Ministerstwo Energii) miały duży problem ze skonstruowaniem przepisu w taki sposób, aby z jednej strony pozwalał na uhonorowanie innowacyjnej technologii wprowadzonej przez kopalnię Sieniawa, a z drugiej strony nie doprowadził do pojawienia się na rynku szkodliwego dla środowiska węgla napływającego z południa.

Mieliśmy trudność w wypracowaniu stosownego zapisu. Mieliśmy także pewien problem związany z samorządem, ponieważ nie wiedzieliśmy, czy w przypadku przyjęcia przez nas pewnych zapisów samorząd tego województwa, czy podobnie jak sześć innych województw, nie podejmie decyzji o wyłączeniu węgla brunatnego z opalania. Okazało się, że w tym województwie jest consensus społeczny uznający fakt, że jest to węgiel ekologiczny.

Węgiel produkowany przez kopalnię Sieniawa ma swoje walory ekologiczne. Dlatego na etapie rozmów zaproponowaliśmy wprowadzenie przepisu przejściowego do 2020 r., co zresztą odpowiada tamtejszemu środowisku i kopalni Sieniawa. Projekt ustawy został przekazany do notyfikacji. Okazało się, że jest zgoda.

Jak państwo pamiętacie, podczas pierwszego czytania sygnalizowaliśmy, że poprawka jest na ostatnim etapie dopracowania legislacyjnego. Z zadowoleniem przyjmujemy, że pojawiła się podczas drugiego czytania. Popieramy poprawkę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Paweł Bańkowski.

Poseł Paweł Bańkowski (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zarówno pani poseł, jak i pan minister w uzasadnieniu poprawki powiedzieliście, że poprawka dedykowana jest kopalni Sieniawa. Z treści poprawki to nie wynika. W związku z tym proszę o potwierdzenie, czy będzie to dotyczyło każdego rodzaju węgla brunatnego wprowadzonego na rynek, który będzie przetwarzany w procesie przeróbki termicznej. Czy koresponduje to z przesłankami, które były w uzasadnieniu do projektu ustawy zarówno rok temu na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu do Spraw Górnictwa i Energii, czy dzisiaj, gdy była mowa o tym, że węgiel brunatny nie będzie wprowadzany do obrotu do sektora komunalno-bytowego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Tak. Jak wspomniałem okres przejściowy będzie przez dwa lata. Bez okresu przejściowego zamknęlibyśmy podmiot, którym jest kopalnia Sieniawa. Dlatego dopuszczamy funkcjonowanie węgla brunatnego w dwuletnim okresie przejściowym.

Nie możemy wpisać kopalni Sieniawa do ustawy, bo naruszylibyśmy proces legislacyjny. Trudno dla jednego podmiotu robić przepis. Musieliśmy przygotować szerszy zapis. Dlatego wprowadzono okres przejściowy, w którym przez dwa lata węgiel brunatny może pojawiać się na polskim rynku. Dla kopalni Sieniawa będzie to okres na przekwalifikowanie i przeprowadzenie nowych inwestycji, które spowodują, że nie będzie zwolnień i jej likwidacji. Uznaliśmy, że zasadne jest rozwiązanie kompromisowe dla tej społeczności. Dlatego dość długo było to negocjowane. Myślę, że osiągnięty kompromis jest rozsądny. Dlatego popieramy tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Tomasz Nowak.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie ministrze, jeśli pana dobrze zrozumiałem, węgiel brunatny może być węglem ekologicznym. Panie ministrze, czy tak? Czy brykiety produkowane przez kopalnię Sieniawa są ekologiczne? Jeśli tak, to co stoi na przeszkodzie, żeby pozostałe kopalnie węgla brunatnego przekwalifikowały się i produkowały ekologiczny węgiel brunatny?

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Okres przejściowy polega na tym, żeby dostosować brykiety do odpowiednich palenisk po przeprowadzeniu inwestycji w kopalni Sieniawa. W całym procesie wymieniamy także kotły. Dzisiaj kopalnia Sieniawa nie posiada wystarczającej ilości brykietów wyprodukowanych z zastosowaniem nowej technologii. Potrzebuje dwa lata na to, aby w pełni się przekwalifikować i dostosować nowoczesną produkcję. Na marginesie, otrzymała na to część środków. Zauważcie państwo, że oprócz jakości paliw mamy rozporządzenie

o nowych kotłach, którym wprowadzamy cały system wymiany kotłów. To łącznie sprawia, że bez okresu przejściowego nie utrzymamy tej kopalni na rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, widzę, że pan minister nie przekona, niezależnie od tego, ile będzie mówił. W związku z tym proponuję rozstrzygnąć tę kwestię w głosowaniu.

Panie pośle, były pytania ze strony państwa, były odpowiedzi. Po zadanych pytaniach i odpowiedziach można po raz kolejny usłyszeć podobne pytania i podobne odpowiedzi.

Proponuję, żeby poprawkę rozstrzygnąć w głosowaniu. Pan mecenas wspominał o łącznym głosowaniu poprawek 1, 4 i 5. Kto z państwa jest za przyjęciem poprawek 1, 4 i 5? Proszę o podniesienie ręki.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Głosujemy poprawki 1, 4 i 5 zgłoszone przez Klub Parlamentarny Prawi i Sprawiedliwość. Poprawki 2 i 3 zostały zgłoszone przez Klub Poselski Nowoczesna.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Wiesław Kozioł:

Za 14 głosów, brak głosów przeciw, 9 osób wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Poprawki zostały przyjęte.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki nr 2. Proszę o uzasadnienie.

Poseł Marek Sowa (N) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, jeśli pan pozwoli ze względu na niewielkie różnice łącznie omówię poprawki 2 i 3.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (N) – spoza składu Komisji:

Poprawki dotyczą art. 1 pkt 3 lit. a ust. 2, w którym jest delegacja dla ministra do spraw energii do określenia, w drodze rozporządzenia, wymagań jakościowych dla paliw stałych. Ponieważ rzecz dotyczy jakości powietrza, poprawka zmierza do tego, żeby minister właściwy do spraw energii ustalał wymagania jakościowe w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska, który w ustawie o działach odpowiada za jakość powietrza oraz z ministrem właściwym do spraw gospodarki, który odpowiada za kotły. Chcę przypomnieć, że 1 lipca weszło rozporządzenie eliminujące z rynku tzw. kopciuchy. Pozwoli to na wyeliminowanie ok. 150 tys. kotłów najgorszej jakości. W związku z powyższym poprawka ma sens. Trudno sobie wyobrazić, aby w tym zakresie wyłącznie minister do spraw energii podejmował decyzję. Państwo doskonale wiecie, że na przestrzeni ostatnich 30 miesięcy (wcześniej również) stanowiska ministrów energii były często sprzeczne. Zatem chodzi również o to, żeby zadbać o interes każdej ze stron, tak aby rozporządzenie było wydawane nie w kontrze, ale w porozumieniu.

Jeżeli poprawka nie uzyska poparcia, w poprawce nr 3 pozostawiono tylko ministra właściwego do spraw środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Dziękuję za wywołanie tego tematu. Pozwolę sobie sięgnąć do projektu. Odczytam art. 3a ust. 2a, który brzmi: „2a. Minister właściwy do spraw energii, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska i ministrem właściwym do spraw gospodarki, co najmniej raz na dwa lata, dokonuje przeglądu wymagań jakościowych określonych w przepisach wydanych na podstawie ust. 2, w celu oceny wpływu ich stosowania na środowisko, zdrowie ludzi oraz interesy konsumentów. Wyniki przeglądu stanowią podstawę do zmiany tych wymagań.”.

Jak państwo zauważyli, wraz z ustawą pokazaliśmy od razu wszystkie trzy rozporządzenia. W ramach konsultacji międzyresortowych zarówno ustawa, jak i rozporządzenia były konsultowane z ministerstwami rozwoju i środowiska. Dopisaliśmy przepis, że co dwa lata wspólnie będziemy analizowali przebieg procesu ochrony środowiska i stosownie do tego, albo przedłożymy informacje, albo propozycje dodatkowych aktów prawnych.

Wydaje się, że dzisiaj system jest dość sprawny. Gospodarzem rozporządzenia jest Ministerstwo Energii, ale każde rozporządzenie lub jego korekta będzie musiała być konsultowana z innymi resortami. Taka jest praktyka i procedura. Wydaje nam się, że procedura jest na tyle kompleta i sprawna, że oddaje troskę, którą wyrażał pan poseł. Powoduje przy tym, że trochę szybciej i dogłębniej jesteśmy w stanie realizować założenia ustawy wraz z rozporządzeniami. W związku z powyższym nie popieramy poprawek, ale rozumiem ich intencję i myślę, że zaproponowane przez nas rozwiązania niwelują obawy i troskę, które wyrażał pan poseł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (N) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, bardzo dziękuję za te słowa, które de facto mogłyby posłużyć jako uzasadnienie złożonej przez mnie poprawki.

Pan dokładnie wyraził moje intencje. Skoro później wspólnie będziecie przedstawiali analizy, to nie znajduję żadnego uzasadnienia, aby rozporządzenie nie było wydane w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska.

Przyjmijmy przynajmniej poprawkę nr 3, która w całości załatwia temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Rozstrzygniemy w głosowaniu. Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki nr 2? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Wiesław Kozioł:

Za 9 głosów, 14 głosów przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Poprawka nie znalazła uznania.

Głosujemy poprawkę nr 3. Kto jest za jej przyjęciem? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Wiesław Kozioł:

Za 8 głosów, 14 głosów przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Poprawka nie została przyjęta.

Rozpatrzyliśmy wszystkie poprawki. Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, aby tę funkcję nadal pełnił pan poseł Krajewski. Pan poseł kiwa głową. Czy jest sprzeciw lub inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że zaszczyt reprezentowania Komisji w relacji z tego posiedzenia przypadł panu posłowi Wiesławowi Krajewskiemu. Bardzo dziękuję.

Drodzy państwo, przechodzimy do kolejnego punktu dzisiejszego posiedzenia, czyli informacji ministra energii w sprawie oferty zakupu KWK „Krupiński" z siedzibą w Suszcu przez podmioty, które złożyły ofertę zakupu tej kopalni oraz poniesionych do tej pory kosztów likwidacji KWK „Krupiński". Jest to kontynuacja tematu z poprzedniego posiedzenia.

Przy okazji witam na posiedzeniu Komisji przedstawicieli samorządów powiatu pszczyńskiego i gminy Suszec oraz przedstawicieli związków zawodowych KWK „Krupiński".

Panie ministrze, bardzo proszę o rozpoczęcie informacji.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Kilka słów wstępu. Następnie poproszę pana ministra Tobiszowskiego o przedstawienie szczegółów.

Czas od momentu przełożenia posiedzenia Komisji przeznaczyliśmy na dodatkową analizę spraw i problematyki związanych z kopalnią „Krupiński". W wyniku powyższego pojawiły się nowe obawy związane ze zdarzeniami i zamiarami, które miały miejsce znacznie wcześniej. Opowiemy dzisiaj o rzeczach, które zostały ujawnione i obecnie znajdują się w prokuraturze.

Istotne jest oświadczenie spółki Tamar, z którego wyraźnie wynika, że spółka traktuje otrzymanie koncesji wydobywczej w rejonie na południe od szybu głównego obszaru górniczego KWK „Krupiński" jak nieodłączną część ewentualnej transakcji zakupu kopalni. Należy nadmienić, że od 18 stycznia br. koncesję na obszar leżący w kręgu zainteresowania spółki Tamar posiada Jastrzębska Spółka Węglowa S.A., która poszerza zakres działania i przygotowuje obszary wydobywcze na przyszłość. Obszar leżący na południe od KWK „Krupiński" pozostaje w zarządzaniu JSW S.A.

W styczniu tego roku JSW S.A. uzyskała koncesję na 5 lat na badanie tego obszaru i przygotowanie do wydobycia węgla z tego obszaru. W tej sytuacji działania spółki Tamar powinny być poprzedzone rozmowami z JSW S.A. w sprawie jej ewentualnej rezygnacji z koncesji. Rozmowy i działania z nami bez rozmów i rozstrzygnięcia sprawy z JSW S.A. nie mają sensu, bo cały plan działania spółki Tamar opiera się na wskazaniu na węgiel koksowy, który jest poza obecnym obszarem KWK „Krupiński".

Jeżeli mimo nierozstrzygnięcia kwestii koncesji dalsze działania w zakresie kupna KWK „Krupiński" będą aktualne, to znaczy że nie liczy się przedstawiany plan biznesowy, tylko być może liczy się ten, o którym panowie za chwilę powiedzą. Sprawa ma szerszy wymiar, w tym związany z działaniami na niekorzyść JSW S.A. i działaniami podejmowanymi na niekorzyść Skarbu Państwa. Pewne sprawy znalazły się w kręgu zainteresowania prokuratury.

Obecnie chciałbym prosić pana ministra Tobiszowskiego o poprowadzenie prezentacji przedstawiającej szczegóły i sedno sprawy, tak aby było to dla nas wszystkich jasne.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zaproszeni goście, chcemy zaproponować państwu prezentację w odsłonach, tj. począwszy od początków kopalni, poprzez cały proces restrukturyzacji, który rozpoczął się w 2014 r. aż po sprawy, które obrosły różnymi informacjami, czyli współpraca JSW S.A. z Silesian Coal. Przedstawimy to szczegółowo. Następnie przedstawimy obecną sytuację KWK „Krupiński" w SRK – koszty, plany wobec tej kopalni itd. Kolejna sekwencja informacji będzie dotyczyła JSW S.A. – koncesja, plan zagospodarowania terenów poprzemysłowych. Na zakończenie garść informacji o ofercie, która wpłynęła do ministerstwa. Chcielibyśmy państwu pokazać ofertę na tle wyzwań i oceny, przed którymi stoimy.

Panie przewodniczący, proszę aby rozpoczął pan Jonasz Drabek – wicedyrektor Departamentu Górnictwa. Następnie głos zabrałby pan wiceprezes Dyczko, który zaprezentuje proces restrukturyzacji JSW S.A. Pan wiceprezes Szuścik opowie o tym, jak przebiega proces restrukturyzacji w SRK S.A., koszty itd., a pan Artur Burski – dyrektor Departamentu Kontroli i Audytu – przedstawi umowy z Silesian Coal.

Na zakończenie pan wiceprezes Dyczko zaprezentuje koncepcję funkcjonowania i zagospodarowanie obszarów po kopalni „Krupiński", o czym kiedyś już wspominaliśmy.

W takiej kolejności chcielibyśmy państwu zaprezentować informację. Po prezentacji będziemy do państwa dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym serdecznie podziękować panu ministrowi Tobiszowskiemu za solidne przygotowanie dzisiejszego posiedzenia, w tym rozszerzenia informacji.

Chciałem panu przewodniczącemu i Wysokiej Komisji zwrócić uwagę na to, że tematem naszego spotkania jest przede wszystkim informacja na temat rozmów z inwestorem lub inwestorami. My takiej informacji nie posiadamy. Media mówiły o jednym inwestorze. Rozmawialiśmy na ten temat już wcześniej. Pojawiły się jakieś informacje z trybuny sejmowej. Później przygotowywałem wprowadzenie do posiedzenia Komisji w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Jako wnioskodawców tego punktu posiedzenia szczególnie interesuje nas temat rozmów z inwestorem, chyba że ministerstwo nie prowadzi żadnych rozmów. Jeżeli tak, powiedzmy to sobie. Od 9 sierpnia pojawiło się kilka różnych informacji w kontekście tego, o czym rozmawialiśmy w maju. Mamy stanowisko Unii Europejskiej. Jakie? Myślę, że pan minister nam powie. Gdyby pan przewodniczący pozwolił, najpierw zajęlibyśmy się tymi tematami.

Jak pan przewodniczący i pan minister pamiętają, dyskutowaliśmy na temat strategii JSW S.A. Było to kilkanaście miesięcy temu. Rozmawialiśmy wówczas do wczesnych godzin rannych. Przedstawiono nam wówczas cały plan funkcjonowania JSW, więc ten temat po części znamy. Rozumiem, że pan minister chce nam przedstawić szczegóły.

Panie przewodniczący, proponuję odwrócić prezentację. W ten sposób zaoszczędzilibyśmy trochę czasu, który moglibyśmy poświęcić na informację wnioskowaną w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu.

Oczywiście ważny jest również kontekst, tj. jak przebiega likwidacja. Jest pan minister Tchórzewski, który ostatnio rozpoczął przedstawiać informację na ten temat. Bylibyśmy wdzięczni, gdyby pan minister Tchórzewski uczestniczył w tej części posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Prosiłbym, abyście państwo zapoznali się z tym, co mamy do powiedzenia. Myślę, że nie jest to zabieranie państwu czasu. Chcemy przedstawić bardzo ważne informacje, które nie tylko państwu parlamentarzystom pozwolą dokonać ceny lub przynajmniej pozwolą zapoznać się z tłem i zawartymi kiedyś umowami, które rzutują na obecną sytuację KWK „Krupiński". Sądzę, że jest to niezła i dobra lektura. Państwo nie wiecie, co chcemy zaprezentować. Myślę, że jest ważne, aby dotknąć wiedzy i prawdy. Uważam, że najwyższy czas, aby powiedzieć prawdę o KWK „Krupiński".

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę, pan dyrektor rozpocznie prezentację.

Zastępca dyrektora Departamentu Górnictwa Ministerstwa Energii Jonasz Drabek:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, pozwólcie państwo, że prezentację zacznę od krótkiej charakterystyki kopalni „Krupiński".

W 1975 r. rozpoczęto budowę kopalni. Po ośmiu latach kopalnię przekazano do eksploatacji. Obszar górniczy kopalni to prawie 34 km^2. Kopalnia produkowała węgiel W34.1 i W34.2. W kopalni były trzy poziomy wydobywcze, na których prowadzono roboty górnicze – 420 m, 620 m i 820 m. W dniu 30 kwietnia 2017 r. kopalnia została przekazana do SRK S.A.

Kolejny slajd pokazuje obszar KWK „Krupiński". Widzimy rozmieszczenie kopalń JSW S.A. Na slajdzie widać główną infrastrukturę, autostradę A1, S1 oraz pozostałe kopalnie JSW. Jest to tylko mapa poglądowa, po to żeby wskazać położenie KWK „Krupiński" i jej sąsiedztwo.

Następny slajd pokazuje kilka kluczowych wskaźników techniczno-ekonomicznych KWK „Krupiński" w latach 2006–2015. Wskaźniki pokazano na dwóch slajdach – lata 2006–2009 oraz 2010–2015. W latach 2006–2009 wydobycie netto spadało – od 2265 tys. ton do 1791 tys. ton rocznie. Zanieczyszczenie węgla rosło. Uzysk węgla koksowego wynosił od 37% w 2006 r. do 30% w 2009 r. Cena węgla rosła, koszty sprzedaży również.

Proszę zwrócić uwagę na nakłady inwestycyjne. W 2006 r. nakłady inwestycyjne wyniosły 36,6 mln zł. W kolejnych latach nakłady były wyższe – 58 mln zł w 2007 r.,

57 mln zł w 2008 oraz 43 mln zł w 2009 r. Zatem mówimy o niebagatelnych kwotach przeznaczanych na inwestycje w KWK „Krupiński".

W tym czasie rośnie zatrudnienie – od 2200 osób w 2006 r. do 2500 osób w 2009 r.

Kolejny slajd pokazuje wskaźniki kopalni osiągane w latach 2010–2015. Jak widać wydobycie węgla kamiennego systematycznie spada – do 1904 tys. ton w 2015 r. Jednocześnie zatrudnienie utrzymuje się na poziomie 2400 osób.

Proszę zwrócić szczególną uwagę na nakłady inwestycyjne. W 2010 r. na inwestycje przeznaczono 59 mln zł, w 2011 r. – 127 mln zł, w 2012 r. – 237 mln zł, w 2013 r. – 208 mln zł, w 2014 r. – 183 mln zł i w 2015 r. – 96 mln zł. Zatem w kolejnych latach inwestycje były na bardzo wysokim poziomie.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, jeśli mógłbym prosić o wypowiedź pana wiceprezesa Dyczko…

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Bardzo proszę, panie prezesie, o kontynuowanie.

Wiceprezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Artur Dyczko:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, kilka słów na temat sytuacji, która miała miejsce na przestrzeni lat.

Pan dyrektor pokazał wyniki, które jednoznacznie wskazywały, że z punktu widzenia programu restrukturyzacji i tego, co JSW robiła w tamtym czasie musieliśmy przeprowadzić konkretne analizy (na podstawie dostępnych materiałów i szerokiej dyskusji). Odbyło się 19 spotkań, z czego 11 z udziałem panów ministrów, strony społecznej, JSW oraz samorządowców. Analizowaliśmy wszystkie scenariusze, z uwzględnieniem poziomu kosztów i wyników kopalni.

Następny slajd mówi wszystko. W okresie od 2007 r. do 2015 r. JSW S.A. poniosła na realizację inwestycji wydatki w wysokości 8216,3 mln zł, z czego na rzecz KWK „Krupiński" ponad 1072 mln zł. To są konkretne liczby.

Powyższe nałożyło się na pewne działania restrukturyzacyjne. Poproszę o następny slajd – cofnijmy się do 2014 r. Podłożem bardzo trudnej sytuacji, a następnie wynikających z tego późniejszych problemów, pomijając spadek cen węgla, był zakup kopalni „Knurów-Szczygłowice". Na slajdzie w ujęciu chronologicznym pokazano zakup tej kopalni. Decyzja o zakupie kopalni zapadła w kwietniu 2014 r. Podjęto decyzję, że zakup nastąpi w drodze emisji obligacji. W lipcu 2014 r. oszacowano wartość zakupu kopalni na kwotę 700 mln zł oraz 163,75 mln USD. W ostatnim dniu lipca JSW kupiła kopalnię „Knurów-Szczygłowice" od Kompanii Węglowej za kwotę 1490 mln zł. Źródłem finansowania nabycia aktywów było finansowanie zewnętrzne w kwocie, o której wcześniej powiedziałem. Rozpoczęcie procesu pozyskania euroobligacji nastąpiło w sierpniu, a już w listopadzie wiedzieliśmy, że próba jest nieudana i będzie bardzo trudno pozyskać środki. Slajd chronologicznie pokazuje korespondencję między JSW a obligatariuszami. Kilkakrotnie próbowaliśmy przesunąć termin emisji obligacji. Kluczową datą był lipiec 2015 r., gdy gwaranci zostali poinformowani przez JSW, że w związku z sytuacją makroekonomiczną spółka nie jest w stanie dotrzymać terminu emisji obligacji i prosi o jego przesunięcie. Jednocześnie JSW prosiła gwarantów o nieuruchamianie opcji put. Niestety już w sierpniu (3 sierpnia) przyszło pismo z ING Bank z oczekiwaniem wcześniejszego wykupu obligacji w kwocie 100 mln zł. W dniu 7 września doręczono pismo z żądaniem wykupu obligacji – opcja put.

Przyszedł wrzesień 2015 r. W tym miejscu muszę powiedzieć o tym, co jest dla nas istotne i nawet rzutuje na naszą obecną strategię. W tamtym czasie dzięki dobrej współpracy ze stroną społeczną oraz dużej odpowiedzialności załogi podpisaliśmy porozumienie, w wyniku którego nastąpiły zmiany w regulaminie pracy i regulaminie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, które na okres trzech lat zawieszały niektóre świadczenia pracownicze, czyli do 2018 r. Na marginesie, wywiązujemy się z ówczesnych zobowiązań. Zawarte porozumienie uważamy za duży sukces i fundament do dalszej współpracy ze stroną społeczną. Widzimy duże pole do popisu w tym zakresie.

Państwo wiecie, ale przypomnę, bo jest do dla nas bardzo ważne (co często podkreślamy), że nasi pracownicy na ten okres zgodzili się na wstrzymanie wypłat czternastej

pensji, ekwiwalentu barbórkowego, zredukowanie kosztów nagród do 30% z okazji Barbórki, praw do deputatu węglowego itd.

Dzięki całości wyrzeczeń załogi w dniu 17 września przedstawiono plan restrukturyzacji, w którym zapisy ze stroną społeczną były fundamentem dalszych działań i uwiarygodnieniem determinacji JSW w dążeniu do wyjścia z kryzysu.

W dniu 24 września zawarliśmy porozumienie z obligatariuszami. Dyskusja trwała do końca 2016 r. Po drodze, tj. do 31 maja 2016 r., wykupowaliśmy udziały ING. W końcu, co jest dla nas trudne i bolesne, ale trzeba o tym pamiętać, w dniu 30 czerwca nastąpiło podpisanie porozumień i zbycie PGNiG 100% akcji SEJ S.A. oraz zbycie akcji WZK Victoria S.A. Musieliśmy przekazać ważne aktywa spółki, ale to pozwoliło nam przetrwać i zmienić fundament funkcjonowania.

Pewne rzeczy przewartościowaliśmy. W tej chwili z optymizmem patrzmy w przyszłość w porównaniu do tego, co było w 2015 r i 2016 r. W dniu 26 sierpnia 2016 r. rada nadzorcza przyjęła Program Restrukturyzacji GK JSW na lata 2016–2025 i podpisaliśmy porozumienie z obligatariuszami.

Przedstawiliśmy państwu chronologię zdarzeń w spółce. Bardzo mocno pilnujemy terminów. To kluczowa sprawa. Patrzymy na ceny, rynek i widzimy, co się dzieje. Decyzje zostały podjęte i myślę, że w tej chwili jesteśmy na drodze wzrostu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Mówiliśmy o tym, ale sadzę, że ważne jest, abyście państwo dla dalszych rozważań zapamiętali pewne daty.

Jest 3 sierpnia i pismo ING, w którym bank oczekuje wcześniejszego wykupu obligacji.

Przychodzi wrzesień 2015 r. Zauważmy co dzieje się w JSW. Protesty społeczne, strzelanie i nagle pojawia się opcja put – żądanie wykupu obligacji. Bardzo proszę, aby zwrócić uwagę na czas, w którym to wszystko się dzieje. W tym czasie podejmowane są decyzje dotyczące pozbawienia władztwa JSW nad swoim majątkiem. Pokazujemy to państwu po raz pierwszy.

Obecnie pan prezes Szuścik w krótkiej prezentacji przedstawi informację na temat kosztów związanych z kopalnią „Krupiński". Następnie powie, ile kosztuje nas jeden dzień zaniechania działań likwidacyjnych. Jest to ważne w kontekście oferty złożonej przez spółkę Tamar Resources.

Panie pośle Gadowski, myślę że bardzo interesująca będzie prezentacja dotycząca umowy z Silesian Coal. Panie pośle, będzie ciekawa prezentacja umowy z Siesian Coal, która do tej pory nie była prezentowana. Bardzo proszę, abyście państwo wsłuchali się w informację. Myślę, że zadziwiające jest pobudzenie niektórych posłów, gdy jest ważny temat. Przecież państwo oczekiwaliście od nas materiałów. Dzisiaj zadośćuczynimy państwa ciekawości aż nadto. Pan prezes Szuścik. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Bardzo proszę panie prezesie. Panie pośle, wysłuchajmy prezentacji. Później do niej się odniesiemy.

Wiceprezes zarządu Spółka Restrukturyzacji Kopalń S.A. Jacek Szuścik:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, w dniu 31 marca 2017 r. na podstawie aktu notarialnego Spółka Restrukturyzacji Kopalń nabyła nieodpłatnie kopalnię „Krupiński" od JSW S.A.

Zgodnie z opracowanym i zatwierdzonym kierunkowo programem likwidacji SRK przystąpiła do działań likwidacyjnych kopalni „Krupiński". Założeniem programu jest całkowita likwidacja.

Jaka jest obecna sytuacja? Od kwietnia 2017 r. do chwili obecnej Spółce Restrukturyzacji Kopalń S.A. przekazano środki budżetowe dotyczące likwidacji KWK „Krupiński" w kwocie 188,3 mln zł. Jaki jest etap likwidacji? Zakład przeróbczy jest w 70% zlikwidowany, przy czym przydatne maszyny i urządzenia zakładu przeróbczego, które nie

zostały wpisane do aktu notarialnego zostały zdemontowane i zagospodarowane przez JSW. Szyby kopalni są sprawne. Dotychczas zlikwidowano 18 km wyrobisk. Do likwidacji pozostało jeszcze 69 km wyrobisk. JSW zagospodarowała całą odstawę taśmową, odstawę zgrzebłową i obudowę zmechanizowaną ze ścian. Trzeba powiedzieć, że JSW wykazała się dużą gospodarnością. Należy podkreślić, że każdy dzień funkcjonowania kopalni „Krupiński" oznacza bieżący koszt w wysokości 249 tys. zł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie ministrze, kto w kolejności?

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Chciałbym, aby pan prezes Dyczko scharakteryzował i opisał dwie mapy, które pojawią się na slajdach. Mapy są istotne z punktu widzenia dojścia do złoża.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie. Proszę bardzo.

Wiceprezes zarządu JSW S.A. Artur Dyczko:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, pierwsza mapa pokazuje obszar górniczy kopalni „Krupiński" z okresu, w którym dyskutowaliśmy i analizowaliśmy różne scenariusze funkcjonowania kopalni. Obszar podzielony jest na partię centralną (kolor biały), południową (na czerwono), partię Zgon (kolor ciemnożółty) i partię E. Na mapie zaznaczono ściany, których eksploatacja była poddawana analizie.

Na następnym slajdzie pokazano obszar istotny punktu widzenia dyskusji, która miała miejsce. Na czerwono zaznaczono obszar pomiędzy kopalnią „Krupiński" a złożem Pawłowice kopalni „Pniówek", w którym, co często podnosiła strona społeczna, znajdują się udokumentowane zasoby węgla 35. Powiem o tym za chwilę. Chciałbym dodać, że ten obszar był przedmiotem dyskusji w kontekście zagospodarowania. Obszar ten znajduje się w dużych dyslokacjach geologicznych i są tam bardzo duże uskoki. Ilość węgla, która się tam znajduje i jego jakość spowodowała, że JSW, zgodnie ze zobowiązaniem z komisji sejmowej, wystąpiła z wnioskiem o koncesję na badanie tego obszaru. JSW uzyskała koncesję i ją realizuje – numer koncesji pokazany jest na mapie (1/2018/p JSW).

Panie przewodniczący, jeżeli można, to tyle z mojej strony w tej chwili. Potem wrócę do tej mapki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Proszę państwa, w tej chwili mamy obraz złoża, o którym będziemy rozmawiać, na który spółka Tamar Resources złożyła ofertę. Ta sama oferta dotyczy złoża Warszowice-Suszec.

Obecnie chcemy przybliżyć państwu proces restrukturyzacji, z uwzględnieniem dat i faktów. Proszę zwrócić uwagę na to, że pokazaliśmy proces, który miał miejsce w JSW w 2014 r. Pokazaliśmy rok 2015 i fakty, które miały miejsce przed wyborami.

Obecnie proszę pana Artura Burskiego – dyrektora Departamentu Kontroli i Audytu – o zaprezentowanie wyników audytu i wniosków skierowanych do prokuratury w sprawie zbadania niektórych spraw w JSW. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Kontroli i Audytu ME Artur Burski:

Szanowna Komisjo, przedstawię ustalenia grupy audytowej, która została powołana z polecenia rady nadzorczej JSW. W tej grupie brali udział także przedstawiciele załogi przedsiębiorstwa.

W wyniku czynności sprawdzających udokumentowano i uprawdopodobniono pogląd o wyrządzeniu szkody w mieniu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. w latach 2013–2016 wielkiej wartości, a mianowicie, co najmniej 87 727 230 zł i narażenia na powstanie bezpośredniej szkody w kwocie 10 948 631 327 zł, stanowiącej wartość aktywów giełdowych spółki wycenianych przez GPW w lutym 2013 r.

W latach 2013–2016 przed akcjonariuszami i radą nadzorczą Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. ukryto umowy o istotnym znaczeniu gospodarczym. Z treści umów wynika, że mają być utrzymane w ścisłej poufności. W związku z powyższym nie informowano

akcjonariuszy o fakcie podpisania. Celem powyższych działań było spowodowanie, aby JSW S.A. sfinansowała rozpoczęcie konkurencyjnej dla niej działalności gospodarczej przez prywatny podmiot, w tym przypadku spółkę Silesian Coal, przy czym JSW nie zabezpieczała interesów Grupy Kapitałowej JSW. W dniu 20 lutego 2013 roku zawarto umowę o zachowaniu poufności na okres trzech lat z możliwością wcześniejszego rozwiązania za zgodą stron.

Z treści umowy wynika, że strony powołały zespół roboczy składający się z bliżej nieokreślonych ekspertów z obu stron, którego zadaniem miało być przeprowadzenie analizy możliwości wykorzystania infrastruktury dołowej i powierzchniowej KWK „Krupiński" dla potrzeb koncesyjnego projektowania i zagospodarowania sąsiadujących złóż, z uwzględnieniem możliwości obustronnej współpracy. W tym celu zarząd JSW S.A. zobowiązał się do przekazywania wszelkich informacji i danych zarządom spółek z Grupy Kulczyk oraz któremukolwiek z dyrektorów, kierowników, z przedstawicieli podmiotów finansujących, doradców prawnych lub księgowych.

Z treści powyższych umów wynika, że mogło dojść do przekazania danych stanowiących wartość przedsiębiorstwa, na które składają się: a) wszelkie informacje o koncesji na wydobywanie i działalność górniczą; b) wszelkie informacje dotyczące produktów, specyfikacji produktów, danych, wzorów, składów, projektów, szkiców, fotografii, wykresów, rysunków, próbek, wynalazków, odkryć, pomysłów, know-how, poprzednich, obecnych i planowanych prac badawczych i rozwojowych, obecnych i planowanych metod i procesów, pism klientów i dokumentacji klientów, bieżących wykazów przedstawicieli handlowych i dostawców oraz dokumentacji dotyczącej przedstawicieli handlowych i dostawców, cenników, badań rynkowych, biznes-planów oraz możliwości biznesów; c) wszelkie informacje dotyczące aktywów, zobowiązań, historycznych i bieżących sprawozdań finansowych, projekcji budżetów finansowych, historycznych, bieżących i oczekiwanych poziomów sprzedaży, budżetów, nakładów inwestycyjnych, prognoz, planów strategicznych, planów marketingu i reklamy, publikacji, umów, nazwisk i doświadczenia zawodowego kluczowych pracowników, technik szkolenia pracowników oraz materiałów szkoleniowych oraz nazwisk i informacji kontaktowych; d) wszelkie informacji poufnych na temat stron trzecich będące w posiadaniu Grupy JSW; e) wszelkie notatki, memoranda informacyjne, prezentacje, analizy, sprawozdania, badania, streszczenia, interpretacje lub inne materiały, zawierające jakiekolwiek informacje opisane powyżej lub oparte na takich informacjach lub odnoszące się do takich informacji.

Można powiedzieć, że prawdopodobnie mogło dojść do przekazania informacji stanowiących o wartości przedsiębiorstwa. Prokuratura szczegółowo bada powyższe zdarzenia.

W dniu 4 września 2014 r. została podpisana kolejna umowa o zachowaniu poufności. Treść umowy była analogiczna do treści umowy z dnia 20 lutego 2013 r. Z treści przedmiotowej umowy wynika, że spółka Silesian Coal prowadzi działalność w zakresie rozpoznania złoża węgla kamiennego i metanu w obszarze „Orzesze", na co posiada koncesję oraz że obie spółki ustaliły warunki umowy ramowej o współpracy w zakresie zagospodarowania złoża węgla opisanego jako obszar „Orzesze", jak również zadeklarowały wolę współpracy przy pozyskaniu kopalin z obszaru „Orzesze". W tym czasie udziałowcem spółki Silesian Coal była niemiecka spółka HMS Bergbau AG, która odkupiła udziały od Grupy Kulczyk. Jednocześnie po zmianie udziałowca w spółce Silesian Coal nie zadbano o to, by rozwiązać umowę o zachowaniu poufności, przynajmniej w części dotyczącej Grupy Kulczyk. W dniu 18 lutego 2015 r. zawarta została umowa ramowa o współpracy ze spółką Silesian Coal sp. z o.o. Cel umowy zdefiniowano jako przygotowanie i realizację projektu budowy kopalni oraz eksploatacji węgla i metanu przez Silesian Coal w obszarze „Orzesze" z wykorzystaniem infrastruktury kopalni „Krupiński" będącej częścią JSW S.A. Umowę podpisano 18 lutego 2015 r., a 24 lutego 2015 r. została zaprezentowana zarządowi do akceptacji. Z treści protokołu wynika, że nie poinformowano zarządu o fakcie podpisana umowy, w tym również członków zarządu, którzy byli przeciwni jej zawarcia.

Umowa określała cele stron, a mianowicie, po stronie Silesian Coal: a) zrealizowanie posiadanej koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie złoża węgla kamiennego w obszarze „Orzesze"; b) uzyskanie koncesji na wydobycie węgla i metanu w obszarze „Orzesze"; c)

udostępnienie wyrobiskami górniczymi z obszaru koncesyjnego KWK „Krupiński” złoża węgla w obszarze „Orzesze” w sposób umożliwiający wydobycie w możliwie najkrótszym czasie; d) wydobycie węgla i metanu z wykorzystaniem infrastruktury KWK „Krupiński” w wielkości docelowej 3 miliony ton gotowego produktu węgla; e) korzystanie z usług KWK „Krupiński” w procesach udostępnienia, przewietrzania, transportu, wzbogacania i ekspedycji węgla i metanu; f) zapewnienie sobie długookresowości i trwałości projektu przy zastosowaniu wszelkich środków zabezpieczenia prawnego i technicznego dla funkcjonowania infrastruktury oraz usług KWK „Krupiński”.

Co w zamian otrzymywała JSW S.A.? Wspieranie Silesian Coal w realizacji projektu i adaptację na koszt Silesian Coal dotychczasowej infrastruktury KWK „Krupiński” w celu zapewnienia świadczenia usług dla Silesian Coal i kontynuacji funkcjonowania KWK „Krupiński”. W rzeczywistości koszty ponosiła JSW. Ponadto JSW miała świadczyć na rzecz Silesian Coal usługi wysokiej jakości w sposób niezakłócony i ciągły oraz miała prawo otrzymywania od Silesian Coal satysfakcjonującego wynagrodzenia. Ponadto w umowie z Silesian Coal ustalono w części V pod nazwą „Kluczowe warunki projektu”, że po uruchomieniu wydobycia węgla przez Silesian Coal, JSW S.A. będzie otrzymywać tytułem opłaty za świadczenie usług na rzecz Silesian Coal wynagrodzenie, nie więcej niż 120 mln zł, a podstawą do wyliczenia wynagrodzenia będzie ilość ton gotowego produktu węgla. Z zapisów umowy jednoznacznie wynika, że opłata miała dotyczyć pełnego zakresu następujących usług: przewietrzania, transportu, wzbogacania oraz ekspedycji węgla z terenu kopalni do załadunku na wagony lub transport kołowy. W „Umowie ramowej o współpracy” zapisano ponadto, że interesy Silesian Coal powinny być zabezpieczone co najmniej poprzez ustanowienie hipotek i zastawów rejestrowych na majątku JSW S.A., w miarę możliwości z prawem przejęcia na własność oraz prawem pierwokupu i opcją pierwszeństwa wykupu infrastruktury KWK „Krupiński” (na wypadek sprzedaży lub zamknięcia KWK). JSW miała dołożyć należytej staranności, aby zapewnić Silesian Coal prawidłowe przejęcie kontroli oraz kontynuację procesów na tych aktywach. Należy dodać, że umowa nie zabezpiecza interesów JSW S.A. w analogiczny sposób.

W ramach robót górniczych na rzecz realizacji projektu udostępnienia złoża „Orzesze” spółce Silesian Coal od strony KWK „Krupiński” wykonane zostały następujące wyrobiska udostępniające: od poziomu 820: przekop pochyły N-poz. 11, przekop wentylacyjny N 820 oraz obieg szybu III poz. 820 (ok. 1200 metrów wyrobisk na dzień 31 marca 2017 roku). Kolejne udostępnienie: od poziomu 1.020: wydłużono pochylnie N-4 w pokładzie 330/2 (85 metrów), wykonano pochylnię N-6 w pokładzie 330/1 wraz z przekopem N-1 poziom 1020 (ok. 1600 metrów na dzień 31 marca 2017 roku). Do wykonania pozostało ok. 300 metrów przekopu na poziomie 1020 (do granicy złoża „Orzesze”) i ok. 1300 metrów przekopu na poziomie 820 metrów.

Proszę państwa, oto spółka JSW zagrożona niewypłacalnością i wyprzedająca majątek, aby przetrwać wykłada środki na inwestycje prywatnego inwestora w postaci wyrobisk oraz na przeróbki zakładu przeróbczego w wysokości 87 mln zł. Dla zobrazowania na slajdzie pokazano szkic przeprowadzonych prac. Sadzę, że pan Dyczko lepiej wytłumaczy, co slajd przedstawia.

Wiceprezes zarządu JSW S.A. Artur Dyczko:

Na dwóch slajdach pokażę państwu to, co państwu pan dyrektor Burski przedstawił.

W wyniku działań sprawdzających, o których pan dyrektor mówił, w spółce powołano specjalny zespół. Zespól analizował dostępne dokumenty (łącznie z umową) oraz koncepcję, która pokazywała, jak miało to wyglądać.

Na podstawie analizy dokumentów powstał kolejny slajd, który pokazuje całą koncepcję. Widzą państwo przekopy N i N-1 z poziomu 820 m i 1020 m. Kluczowa jest czerwona kreska pionowa, która pokazuje granice pomiędzy obszarem „Krupiński” a Silesian Coal („Orzesze”). Na rysunku w obszarze „Krupiński” znajdują się: szyby centralne (szyb I i II), wyrobiska i opisano metry, o których pan dyrektor Burski powiedział. Lepiej będzie to widać na następnym rysunku. Rozwijając plastycznie, można powiedzieć, że na północy jest obszar górniczy „Orzesze”, o którym mowa i obszar poniżej – KWK „Krupiński”. Zgodnie z planami i koncepcją wyrobiska, o których była mowa, miały udo-

stępnić pole eksploatacji Zachód i Wschód w partii „Orzesze". Prowadzony przez nas proces restrukturyzacji wstrzymał wykonanie wyrobisk. Rysunek pokazuje, ilu metrów wyrobisk nie wykonano.

Generalnie można powiedzieć, że skupiliśmy się przede wszystkim na walce o efektywność kopalni „Krupiński" i analizie wszystkich wariantów z punktu widzenia sytuacji operacyjnej. Głównie chodziło o efektywność operacyjną KWK „Krupiński" w zakresie prowadzonej przez nas eksploatacji. Na rysunkach pokazano, jak mogłoby to wyglądać, gdyby zrealizowano wymienione umowy. Potwierdziły to działania sprawdzające, o których mówił pan dyrektor Burski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie prezesie, gdyby pan zechciał opowiedzieć o pracach modernizacyjnych, o których mówi następny slajd. Przeróbka do dwóch chodników jest istotna, ponieważ jest to trzecia inwestycja, która pokazuje rzeczywiste zamiary i działania wobec KWK „Krupiński".

Pamiętacie państwo spory, które toczyły się wokół KWK „Krupiński"? Wszyscy pamiętamy, kto i jakie stanowisko wówczas prezentował.

Wiceprezes zarządu JSW S.A. Artur Dyczko:

Proszę państwa, faktycznie, proces inwestycyjny w KWK „Krupiński" obejmował przeróbkę i wentylację. Wymieniono wentylatory główne, żeby wtłaczać więcej powietrza do kopalni w celu poprawy warunków klimatycznych.

Jeżeli chodzi Zakład Przeróbki Mechanicznej, to prace modernizacyjne tego zakładu obejmowały trzy ciągi. Zakupiono i zabudowano 3 bezobsługowe prasy filtracyjne do odwadniania odpadów flotacyjnych wraz z układem pompowym napełniania prasy i odstawą. W tej chwili są demontowane i przenoszone do naszych innych kopalni – „Borynia" i „Zofiówka". Zakupiono i zabudowano 3 maszyny flotacyjne z korytami odbiorczymi flotokoncentratu i systemem automatycznej kontroli i regulacji pracy, zmodernizowano płuczkę osadzarkową (zakup i zabudowa osadzarek wraz z podnośnikami kubełkowymi) oraz zmodernizowano płuczkę osadzarkową z węzłem flotacyjnym. Wszystkie prace modernizacyjne miały służyć zwiększeniu potencjału przeróbczego Zakładu Przeróbki Mechanicznej. Inwestycje nie zostały w pełni zrealizowane. Wykonaliśmy 1,5 z 3 węzłów. Na powyższe prace wydatkowano ok. 16 mln zł.

Pan prezes SRK mówił o tym, że podchodziliśmy do tematu po gospodarsku. Dokonaliśmy przeglądu całego sprzętu. Brygady z kopalń przyjeżdżały i zabierały sprzęt. W tej chwili sprzęt jest zagospodarowany.

Obecnie na terenie SRK (w KWK „Krupiński") przebywa 28 osób z JSW, które w dalszym ciągu demontują sprzęt. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, obecnie powrócimy do mapki, którą już oglądaliśmy. Mapka przedstawia koncesje. JSW posiada koncesję badawczą w obszarze Warszowice-Suszec.

Poproszę pana prezesa o kilka słów na temat tej koncesji. W tej części pan dyrektor Jonasz Drabek omówi ofertę firmy Tamar Reources, która wpłynęła do ministerstwa w kontekście toczących się obecnie dyskusji.

Panie przewodniczący, chciałbym w takiej sekwencji: pan prezes i pan dyrektor.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu JSW S.A. Artur Dyczko:

Szanowni państwo, w dniu 15 stycznia 2018 r otrzymaliśmy koncesję badawczą na obszar Warszowice-Suszec. O koncesję zaczęliśmy się starać dokładnie dzień po posiedzeniu Komisji, która jakby zamykała temat przekazania kopalni „Krupiński" do SRK.

Na posiedzeniu Komisji padło wówczas zobowiązanie pana prezesa Daniela Ozona, że JSW złoży wniosek o koncesję badawczą na ten obszar.

Na mapce obszar badawczy zaznaczono na czerwono. Obszar badawczy złożony jest z kilku obszarów górniczych, dokładnie z trzech. W jego skład wchodzi obszar badań Warszowice-Suszec o powierzchni 23,5 km², obszar Warszowice-Pawłowice Północ i obszar Studzionka-Mizerów oraz Żory-Suszec. W związku z tym, że obszar znajduje się między dużymi uskokami, spółka stwierdziła, że chciałaby udokumentować ten obszar. W tej chwili jest rozpoznany 24 otworami o długości od 668 m do 1760 m. Złożyliśmy wniosek o koncesję na wykonanie 5 otworów, które zostaną wykonane po obwodzie obszaru górniczego, dlatego że chcielibyśmy sprawdzić jak wygląda sprawa dyslokacji i możliwości udostępnienia złoża oraz pozyskiwania węgla. Badania podzielone są na dwie części. W pierwszej wiercimy trzy otwory, badamy i dokumentujemy, a następnie wiercimy dwa otwory. W ten sposób sprawdzimy m.in. bazę zasobową. W tej chwili szacujemy, że zasoby bilansowe (będą pomniejszone o straty) wynoszą ok. 450 mln ton. Ponadto oceniamy, że złoże posiada ok. 76 mln ton węgla typu 35. Prace trwają. Uruchomiono procedurę przetargową na wiercenia. Teren pozostaje w obszarze działalności JSW.

Chciałbym dodać, że zgodnie z programem dla sektora wydobywczego JSW jest wskazywana jako spółka, która zagospodarowuje zasoby węgla koksującego.

Tydzień temu prezentowaliśmy w Polskiej Agencji Prasowej nasze pomysły i plany, które chcemy zrealizować w najbliższym czasie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan dyrektor, proszę o kontynuowanie.

Zastępca dyrektora departamentu ME Jonasz Drabek:

Pozwólcie państwo, że na dwóch slajdach przedstawię informacje dotyczące spółki Tamar Resources Ltd. Spółka złożyła pisma do ministra energii w sprawie zakupu KWK „Krupiński". Należy powiedzieć, że spółka powstała w Wielkiej Brytanii w czerwcu 2017 r. Kapitał założycielski spółki wynosi 100 GBP. W związku z tym, że spółka powstała w czerwcu 2017 r. nie ma śladów działalności gospodarczej. Spółka nie przedstawiła żadnych sprawozdań finansowych. Praktycznie nic o spółce nie wiadomo. Jak państwo doskonale zdajecie sobie sprawę, działalność górnicza wymaga trzech kluczowych spraw, tj.: kadr, zaplecza technicznego i zasobów finansowych. Niestety w materiałach przesłanych ze spółki nie przedstawiono ani zaplecza kadrowego, ani zasobów technicznych oraz zasobów finansowych. Jedynie jest deklaracja funduszu Greenstone Capital na kwotę 90 mln USD, która nie została potwierdzona żadnymi oficjalnymi dokumentami. Z deklaracji spółki Tamar Resources Ltd. wynika, że planuje zainwestować ok. 600 mln zł z wykorzystaniem funduszu inwestycyjnego Greenstone Capital oraz kredytów. Spółka planuje wydobywanie węgla koksowego.

Planowane jest przeprowadzenie due diligence oraz studium wykonalności przed zaangażowaniem funduszu inwestycyjnego w projekt. Zatem mówimy o przekazaniu spółce Tamar Resources wszystkich materiałów i informacji w celu przeprowadzenia pogłębionej analizy opłacalności projektu. Spółka planuje wydobycie węgla na poziomie ok 2,4 mln ton na rok.

Ze wstępnych szacunków spółki wynika, że czynności przygotowawcze przed nabyciem KWK „Krupiński" zajmą ok. 9 miesięcy. Przypomnę to, co powiedział pan prezes SRK, a mianowicie, jeden dzień wstrzymania likwidacji kopalni to koszt rzędu 249 tys. zł. W skali jednego miesiąca daje to kwotę 7,5 mln zł, a w skali 9 miesięcy 67,5 mln zł, które należałoby przekazać z dotacji budżetowej, tylko po to, żeby wstrzymać wszystkie prace prowadzone w tej kopalni na czas prowadzonej przez Tamar Resources analizy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym prosić, aby pan prezes Dyczko mógł zaprezentować plany JSW, a konkretnie JSW Innowacje dotyczące zagospodarowania

obszaru po KWK „Krupiński”. Dlaczego? Dlatego, żebyście państwo mogli się wczuć w naszą odpowiedzialność i decyzje w konkretnym otoczeniu i planach inwestycyjnych, które musimy podejmować.

Chcemy państwu pokazać, co zrobiono do tej pory oraz plany zagospodarowania terenu. JSW zobowiązała się, że będzie inwestowała w ten teren, tworzyła nowe zakłady produkcyjne. Chcemy pokazać, na jakim jesteśmy etapie. Jest to związane z decyzjami, o których dzisiaj rozmawiamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Proszę o kontynuowanie.

Wiceprezes zarządu JSW S.A. Artur Dyczko:

Szanowni państwo, tak jak zobowiązaliśmy się do tego, że będziemy rozpoznawali złoże, tak samo zobowiązaliśmy się do podjęcia próby budowy koncepcji, planów, harmonogramu działań i pokazania, w jaki sposób można zrewitalizować teren po KWK „Krupiński” i zrobić z tego terenu ciekawe miejsce do inwestycji.

Proszę państwa, w tym celu JSW Innowacje od roku bardzo mocno współpracują ze wszystkimi agendami ministerstw. Uruchomiliśmy kilka projektów badawczych i staramy się o fundusze. Nie mogę jeszcze państwu powiedzieć o firmach, ale na rysunku za kolorowymi kwadratami kryją się konkretne firmy, które z nami rozmawiają o koncepcji zagospodarowania. Mam na myśli szczególnie mocno dyskutowany magazyn energii, czyli podziemną elektrownię szczytowo-pompową.

Proszę państwa, przedyskutowaliśmy koncepcję dla całego terenu. Dokument jest opracowany, w zasadzie jest na ukończeniu. Główny Instytut Górnictwa koordynuje jego powstanie. Współpracujemy z Energoprojekt Katowice i uczelniami oraz ze start-upami.

Państwo na pewno wiecie, że JSW w swojej strategii i działaniach bardzo duży nacisk kładzie na nowe technologie wodorowe i e-mobility. W tej chwili staramy się bardzo dużo robić w tym temacie. Postanowiliśmy, że większość terenów inwestycyjnych będziemy chcieli ulokować na terenach po KWK „Krupiński” – w Suszcu. O naszych działaniach informujemy samorząd lokalny. Pan wójt gminy jest informowany.

W tej chwili teren po KWK „Krupiński” należy do SRK. W tym miesiącu na dużej konferencji prasowej chcielibyśmy zaprezentować konkretne umowy, które mamy już przygotowane, a przede wszystkim podpisać porozumienie z SRK i uruchomić pierwsze działania.

O czym mówimy? Mamy podpisane listy intencyjne w sprawie zakładu produkcji ogniw wodorowych. Jesteśmy po pierwszych oględzinach terenu pod budowę hal.

Jeżeli chodzi o zakład produkcji ogniw bateryjnych, to jest wniosek złożony przez Ministerstwo Energii. Pan minister Kurtyka zawiózł koncepcję, w której wskazano lokalizację na terenach po kopalni „Krupiński”.

Nasze zakłady remontowe (JZR) w tej chwili budują duży kompleks hal. Projekt nazwaliśmy JZR Rozwój. Prezentowaliśmy go już w gminie. Na ten obszar przenosimy całość działań remontowo-produkcyjnych. Chcemy rozwijać budowę parku maszynowego dla naszych kopalń. Teren jest przygotowany, żeby na nim zbudować profesjonalny terminal paliwowy. Prowadzimy rozmowy na ten temat. GIG zaproponował budowę europejskiego centrum małej energetyki niskoemisyjnej lub bezemisyjnej. W tej chwili trwa dyskusja, poszukuje się miejsca na lokalizację centrum.

Jak państwo widzicie na slajdzie, chcielibyśmy aby propozycja zagospodarowania terenów była kompleksowa. Taką propozycję będziemy chcieli złożyć na ręce panów ministrów.

Koncepcję mamy przeliczoną. Na przykład wiemy, ile w obecnych warunkach będzie kosztowała budowa pokazanego na slajdzie magazynu energii i ile czasu będzie trwało jego przygotowanie.

Dzisiaj mogę tyle powiedzieć. Nie chciałbym odkrywać wszystkich elementów, dlatego że będzie to przedmiotem specjalnej konferencji, którą chcielibyśmy zorganizować. Dodam, że jest bardzo duże zainteresowanie pomysłem takiego sposobu rewitalizacji tego terenu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Przepraszam, pan minister Krzysztof Tchórzewski. Bardzo proszę panie ministrze.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Chciałbym zwrócić uwagę na dyskutowaną na różnych forach umowę restrukturyzacyjną, w ramach której (także przed załogą) JSW zobowiązała się do tego, że będzie starała się zagospodarować teren po KWK „Krupiński". Wiemy, że celem wcześniejszych działań, które miały miejsce w kopalni „Krupiński" nie było postawienie kopalni na nogi. Zarządzający spółką i kopalnią wiedzieli, że z niej nie da się wycisnąć rentowności. Celem prac była pomoc Silesian Coal w doprowadzeniu korytarzy i wydobywaniu węgla ze złoża „Orzesze". Potwierdzają to dokumenty, które się pojawiły, w tym konkretne umowy itd. Oto dzisiaj powstaje spółka z minimalnym kapitałem. Nawet w Polsce wymagany jest wyższy kapitał, żeby założyć spółkę. Z drugiej strony trzeba powiedzieć, że z informacji, które pozyskaliśmy wynika, że nic się nie dzieje wokół lokali tej spółki w Londynie. Nie widać tam żadnej działalności. Nie widać, żeby w lokalu podanym jako siedziba spółki cokolwiek się działo. Poprosiłem odpowiednie instytucje, żeby to sprawdziły i o tym poinformowały.

Obecnie mamy sytuację, iż złoże, o którym mówi spółka Tamar jest w dyspozycji JSW. Chciałbym to jeszcze raz podkreślić. Z oświadczenia, które otrzymałem od zarządu JSW wynika, że nie ma zamiaru pozbywać się koncesji. Będzie prowadziła badania i w przyszłości uruchomi wydobycie węgla. Przekazanie tego obszaru innemu podmiotowi blokowałoby działalność JSW, a z drugiej strony byłoby działaniem na szkodę podmiotu, w którym Skarb Państwa ma dominujące udziały. Ministerstwo podjęło rozmowy ze spółką Tamar tylko ze względu na prośbę strony społecznej. Ministerstwo nie jest podmiotem upełnomocnionym do podpisywania w tej sprawie jakichkolwiek dokumentów.

Z drugiej strony, ze względu na Skarb Państwa obiecano nam dostarczyć konkretne dokumenty potwierdzające gotowość instytucji finansowej udostępnienia środków. Do dzisiaj nikt z nami nie kontaktował się w tej sprawie. Nikt nie przedstawił oczekiwanych dokumentów. Jest tylko pismo funduszu Greenstone Capital, że na ten cel może dysponować kwotą 90 mln USD, co na marginesie nie jest wystarczającą kwotą. Jednocześnie nie przedstawiono dokumentów potwierdzających powyższą kwotę. Mamy jasność, że chodzi o podmiot, z którego dokumentu rejestrowego wynika kapitał zakładowy na poziomie 100 funtów brytyjskich. Czy w tej sytuacji możemy wstrzymać proces likwidacyjny na okres 9 miesięcy?

Na prośbę strony społecznej wstrzymaliśmy na pewien okres działania likwidacyjne, ale popatrzmy na koszty. Inwestor chce wstrzymania działań restrukturyzacyjnych na czas prowadzenia analiz. Przez ten czas musielibyśmy utrzymywać funkcjonowanie kopalni, a to oznacza koszt rzędu 67 mln zł. Z drugiej strony nie mamy żadnej gwarancji, że spółka kupi kopalnię lub pokryje te koszty. Potrzebny byłby jakiś zastaw na ewentualność rezygnacji przez inwestora z transakcji. Byłaby to gwarancja, że spółka zwróci wydatki na poziomie 67 mln zł. Z jakiej racji mamy podarować firmie prywatnej 67,5 mln zł, które wydałaby SRK, czyli spółka Skarbu Państwa? To kuriozalne. Gdyby w Polsce dla takiego przedsięwzięcia założono firmę z minimalnym kapitałem 5 tys. zł, to nikt nie chciałby z nią rozmawiać. Powstałoby pytanie, dlaczego firma zakładana jest o tak małym kapitale i jakie daje gwarancje realizacji zakupu?

Nasze wybory są trudne. Należy stwierdzić, że nie mamy żadnych podstaw do tego, żeby iść w tym kierunku, a Skarb Państwa nadal ponosił straty, które powstają w wyniku zatrzymania procesu restrukturyzacji. Przez trzy miesiące od spotkania z inwestorem nie wydarzyło się nic, w tym nie dostarczono żadnych np. bankowych listów uwierzytelniających. Nie dostarczono żadnych zabezpieczeń działań spółki. Praktycznie rzecz biorąc jesteśmy w tym samym punkcie, ale z jednoczesnym oczekiwaniem strony społecznej, że będziemy szli w kierunku, do którego nie ma żadnych podstaw realnych i finansowych. Nie mamy żadnego dokumentu potwierdzającego aktywa funduszu. Nie dostaliśmy nic. Poza tym wszystko powinna otrzymać SRK, która podejmowałaby decyzje. Ministerstwo zaangażowało się w sprawę ze względu na prośbę strony społecznej.

Z drugiej strony od roku podejmowane są działania związane z uruchomieniem dużego przedsięwzięcia gospodarczego na terenach KWK „Krupiński". W tym zakresie JSW działa z pełnym rozmachem. Podejmuje szereg działań i rozmów jako podmiot znany i z pewną renomą, do którego zgłaszają się firmy zainteresowane współpracą. Zatem do wyboru mamy alternatywę. Właściwie można powiedzieć, że na dzisiaj nie ma wyboru. W zasadzie jest jedna możliwość realizowana przez JSW zgodnie z umową społeczną. Należy dodać, że JSW z tego tytułu poniosła i ponosi pewne koszty, o czym nie należy zapominać mówiąc o niewiadomym i niepewnym przedsięwzięciu.

Jako resort (po linii właścicielskiej) na powrót musimy otworzyć drzwi JSW, aby kontynuowała działania.

Chce zapewnić Wysoką Komisję, że poza spisanymi pewnymi marzeniami nie otrzymaliśmy żadnych materiałów. Założyć spółkę za 100 funtów to nie problem. Każdy z nas może pojechać do Londynu, założyć spółkę i opowiadać, że chce kupić kopalnię „Krupiński". Jeżeli za luźną ofertą nie stoją potwierdzone kwoty i nie poszły konkretne działania, to możemy domniemywać, że chodzi tylko o to, żeby przez kopalnię „Krupiński" wrócić do złoża „Orzesze". Nie jesteśmy tym zainteresowani. Jesteśmy zainteresowani, aby w tym miejscu powstało coś eksponowanego, żeby pokazać że Polska potrafi zagospodarowywać tereny pogórnicze. Z drugiej strony bardzo nam zależy na tym, aby potencjał, rozwój i pozycja JSW zostały utrzymane, a wszystko normalnie funkcjonowało. Byłem zszokowany dokumentami i zawartymi umowami. Nie chciało mi się wierzyć, że przedstawiciele spółki (członkowie zarządu i prokurenci) gotowi są do podejmowania tego typu działań bez uchwały zarządu, jakby mając przy tym pewność, że nikt tego nie będzie w przyszłości wyciągał i temu się przyglądał. Ponosić nakłady na nieuzasadnione cele z punktu widzenia spółki w wysokości niemal 90 mln zł, podpisywać umowy, które mają być tajne. Członek zarządu z prokurentem podpisują umowę, która ma być tajna przed pozostałymi członkami zarządu, radną nadzorczą i akcjonariuszami? Realizować działania na które poświęca się ponad 80 mln zł. To są sprawy całkowicie kuriozalne, wskazujące na to, że potrzeba całkiem innego nadzoru nad przedsiębiorstwami. Widać, że rada nadzorcza, zarząd i inne służby to było za mało i wówczas nie zdało egzaminu.

Pracownicy kopalni „Krupiński" zamiast pracować na rzecz swojej spółki, drążyli szyby pod potrzeby połączenia kopalni ze złożem „Orzesze". Ile osób to widziało? Ile osób przy tym było? Czy związkowcy z kopalni „Krupiński" nie widzieli, że drąży się niepotrzebne dwa potężne szyby na bardzo dużych odległościach? Na slajdzie widzimy brakujące metry, ale to, co zaznaczono na czarno już wydrążono. Przecież drążenie nie odbywało się w tajemnicy. Dlaczego średni nadzór techniczny i znaczna część załogi praktycznie rzecz biorąc przymykały oko? Może to tylko budzić wyobrażenie o stopniu zastraszenia ludzi lub zmuszania do takich postaw. Działy się niewyobrażalne rzeczy. Jak to było możliwe? Wywieziono mnóstwo materiałów. Szyb został zajęty przez drążenie korytarzy. Praktycznie rzecz biorąc informacja o tym nie docierała do pozostałych członków zarządu. Można powiedzieć, że albo wiedzieli o tym, ale nie chcieli o tym wiedzieć. W spółce członkowie zarządu tak funkcjonowali, że praktycznie inni podpisywali umowy i z rozmachem prowadzono działania gospodarcze bez przyzwolenia, na które wydano 100 mln zł. Nikt tego nie widział? Nikt tego nie zauważył? Jest to sprawa szokująca. Jak mogło do tego dojść? A wszystkie działania tylko po to, żeby umożliwić czerpanie zysków podmiotowi prywatnemu znajdującemu się w sąsiedztwie.

Dla mnie to największy szok w życiu, iż w naszym życiu gospodarzy mogą istnieć także elementy działań przestępczych, które nie wychodzą na wierzch na zasadzie publicznej tajemnicy. Przecież mieszkańcy musieli wiedzieć. Trudno sobie wyobrazić, żeby górnicy pracujący w kopalni nie rozmawiali o tym na zewnątrz, w tym z rodzinami. Gdzie były lokalne służby itd.? To jest szokujące. Dziwnym zbiegiem okoliczności pojawia się oferta idąca w kierunku kontynuacji poprzednich działań. Osobiście tak to odbieram. Spółka za 100 funtów, tyle że założona w innym miejscu. Jest powszechne oczekiwanie, że Skarb Państwa poważnie się tym zajmie, a z drugiej strony nie wpływają żadne konkretne dokumenty, który by uwiarygadniały przedsięwzięcie. Pozostawiam to wszystko do oceny przez Wysoką Komisję.

Z naszej strony nie możemy tolerować strat ponoszonych przez SRK z powodu pojawienia się rzekomej chęci zakupu kopalni. Zobowiązaliśmy się do dokładnego zbadania oferty. Rzeczy, które wypłynęły są ewidentne. Myślę, że prokuratura katowicka w miarę szybko przedstawi informację na temat oceny tego wszystkiego, co miało miejsce w JSW i kopalni „Krupiński”.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. W kolejności pan poseł Sobierajski i pani poseł Mirosława Nykiel.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panowie posłowie, szanowni goście, nie wiem czy mam szczęście, czy nie, być na posiedzeniu tej Komisji, bo nie jestem jej członkiem, ale spojrzałem na agendę i powiedziałem sobie, że muszę być.

Słuchałem tego, o czym mówił pan minister. Pytam pana posła Gadowskiego i innych posłów Platformy. Był luty 2015 r. Czy państwo wiedzieliście o tym, czy nie? Jeśli nie, to co robiliście, że nie wiedzieliście? Zarząd był z Platformy, nadzór właścicielski również. Tymczasem przygotowujemy kopalnię „Krupiński” jako usługę dla podmiotu prywatnego – w dodatku niepolskiego itd. Kopalnia miała wszystko opracować na rzecz powstania tamtej firmy, włącznie z „Orzesze”. Od początku było dla mnie oczywiste, że drążenie w taki sposób było absurdem. Było podporządkowane pod złoże, o którym mowa. Teraz słyszę, że JSW ma koncesję badawczą na ten obszar. Właśnie o to chodziło w tamtych działaniach. Gdyby okazało się korzystne, podmiot prywatny by z tego skorzystał.

Historia mrozi krew w żyłach. Państwo nie zdążyliście dopełnić tego projektu, ponieważ przyszły wybory. Gdyby nie przyszły, to co byłoby dzisiaj? No właśnie, kto by tam był dzisiaj? Kto tym by zarządzał i z tego korzystał? Na pewno nie polskie państwo i nie polskie gminy, tylko inne podmioty.

Wracam do oferty. Jak można poważnie traktować ofertę, skoro powiedziano, że spółka ma kapitał zakładowy 100 funtów? Dziękuję zarządowi JSW i panu ministrowi za koncepcję, którą przedstawili. Właśnie o to cały czas chodziło, aby na obszarach kopalni „Krupiński” stworzyć logistyczną bazę oraz ulokować szereg innych przedsięwzięć – wodór, metan i inne innowacje. Gdy przyjdzie moment pozyskiwania węgla z tego złoża, to także będzie dobry moment. Widzę same plusy. Prokuratura i organy ścigania mogą mieć sporo roboty i będą miały w związku z tym, co dzisiaj usłyszeliśmy. Na początek tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję panie pośle. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, w wypowiedzi i prezentacji poruszył pan wiele wątków. Pewnie wszyscy jesteśmy wdzięczni za to, że takie wątki się pojawiły.

Panie przewodniczący, proponuję, żebyśmy pociągnęli dalej ten wątek, o którym państwo mówicie – 2015 r., prokuratura itd. Gdybyśmy się mieli tym zająć, rzetelność wymaga, aby po jednej stronie stanął minister, a po drugiej ci, których pan przewodniczący zaprosi, żeby się wytłumaczyli, mogli zabrać głos i opowiedzieć panu posłowi jak to było i co widzieli. Dzisiaj mamy tylko monolog w wykonaniu pana ministra i jego służb.

Bardzo proszę i taki wniosek postawię, aby ten temat pociągnąć. Powinniśmy zaprosić osoby, które rządziły, podejmowały decyzje. Członkowie zarządu spółki są w niej od lat. Możemy zaprosić radę nadzorczą itd. Niech nam wytłumaczą.

Powiem tak, bardzo dobrze się dzieje. Po to są organy ścigania. Jeśli jakiekolwiek przestępstwo w działalności gospodarczej firmy miało miejsce, należy to ścigać, zgłaszać do prokuratury i rozliczać odpowiedzialnych. Dzisiaj mamy przekaz z jednej strony. Prawdę pokaże prokuratura, jeśli podane informacje są prawdziwe, bo jak na razie mamy stwierdzenia „może”, „może być” itd. Jeżeli panowie ministrowie i współpracow-

nicy uważają, że tak jest, to dobrze zrobili, że zgłosili to do prokuratury. Tak to trzeba robić i tak ścigać – każde przestępstwo, nawet najdrobniejsze.

Wracając do meritum sprawy, o której mówimy, chciałbym zadać pytanie panu prezesowi Dyczko. Na sali są przedstawiciele załogi. Jest przedstawiciel „Solidarności", która od grudnia domaga się spotkania w temacie zagospodarowania złoża. Obecni są również przedstawiciele pracowników, którzy założyli spółkę pracowniczą. Słyszmy to z mediów. Domagamy się informacji. Proszę państwa, zwołujemy posiedzenia Komisji w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, żeby dowiedzieć się, co słychać w spółce Skarbu Państwa, bo nie możemy doprosić się informacji. Dzięki temu mamy informacje.

Chciałbym, żeby pan przewodniczący związków zawodowych powiedział, jak wygląda to z drugiej strony, ponieważ uczestniczy w spotkaniach. Słyszymy, że przewodniczący Regionu „Solidarności" cały czas domaga się spotkania u pana ministra. Chce przedstawić jakiś plan związany z działalnością spółki. Poza tym dochodzi do jakiś kolejnych spotkań.

Pan minister na ostatnim posiedzeniu mówił, że będzie rozmawiał, wystąpiono do Unii Europejskiej itd. Nie wiem, kto wystąpił – ministerstwo, jakaś firma? Nie znamy firm. Znamy przedstawicieli „Solidarności", którzy swoim autorytetem, odpowiedzialnością i rzetelnością, jak słyszymy z mediów, potwierdzają wiarygodność firmy. Nie wiem, jaki firma ma kapitał. Dlatego chcieliśmy o tym usłyszeć. Panie przewodniczący, szkoda że nie zaprosił pan ich przedstawicieli. Dzisiaj mamy tylko jednostronną informację, a z drugiej strony nie mamy nic.

Oczywiście posiedzenie nie jest od prowadzenia negocjacji. Powinna być czysta informacja na temat słów, które się pojawiają i rzetelność płynącej informacji. Tego chcemy jako posłowie, którzy mają kontrolować rząd. Po to nas powołano.

Dziwię się, że pan przewodniczący pozwolił na tyle wątków. Bardzo chętnie zapoznamy się z wątkami, które poruszyliście. Będę pierwszy, który to zgłosi, tak jak zgłosiłem do planu pracy NIK sprawdzenie całego procederu – przekazano, nie przekazano itd. Przecież to jest instytucja państwowa. No, ale posłowie koalicji rządowej nie dopuścili do sprawdzenia. Pytam, czego państwo się bronicie, skoro macie takie armaty? Skoro macie takie armaty, niech NIK przyjdzie, sprawdzi i przedstawi informację na ten temat.

Proszę państwa, przecież komisja powołana przez ministra energii przeprowadzała audyt. W 2016 r. sam do niej pisałem prosząc, aby zwróciła uwagę i sprawdziła kilka kwestii. Komisja odpowiedziała, że tym się nie zajmuje i prowadzi tylko audyt. Komisja została powołana przez ministra. Gdy mówiliśmy, że jest to fikcyjna komisja i ma charakter typowo polityczny, to wszyscy się śmiali. Dzisiaj panowie pokazujecie, że po latach odkryliście nieprawidłowości i zgłaszacie to do prokuratury i dobrze, bo tak trzeba robić w każdej takiej sytuacji.

Panie przewodniczący, pozwolę sobie później odnieść się do kwestii, która została poruszona. Obecnie proszę, aby wypowiedział się przedstawiciel załogi, „Solidarności", spółki pracowniczej, która twierdzi, że znalazła inwestora chcącego pokryć koszty Skarbu Państwa w wysokości (jak słyszeliśmy) 280 mln zł. Jak wynika z medialnych informacji spółka mówi, że jest gotowa ponieść te wydatki. Chce zatrudnić 2 tys. pracowników. Z własnej kieszeni chce zwrócić środki z pomocy publicznej z odsetkami. Tymczasem nikt z nią nie chce rozmawiać. Minister im mówi, proszę iść do spółki i porozmawiać z nimi. Gdy w JSW odzywali się obligatariusze i wierzyciele wówczas minister był pierwszy do negocjacji. Nie mówił, proszę iść do spółki. Gdy są negocjacje układu zbiorowego pracy, to minister nie mówi, idźcie do prezesa, tylko sam jedzie, sprawdza i gasi pożary – ręczne serowanie w niektórych sprawach.

Proszę państwa, mówimy o środkach budżetu państwa. Kiedyś ktoś to sprawdzi. Nie twierdzę, że ktoś nie popełniał błędów, ale wszystko będzie sprawdzone. Ktoś kiedyś sprawdzi, czy rzeczywiście decyzja o przekazaniu kopalni „Krupiński" do SRK była trafna, zwłaszcza w dniu, gdy kopalnia miała 1 mld zysku. Wszystko jest do sprawdzenia: biznes plan z 2016 r., plany rozwoju JSW, plan zagospodarowania terenu. Ktoś kiedyś to oceni, czy rzeczywiście było to zasadne w tamtym momencie.

Dzisiejsze spotkanie zwołane było po to, żeby z ust ministra i stron, które tym się zajmują otrzymać informację w kontekście doniesień prasowych o pojawieniu się inwe-

stora, który świetliście mówi, że zapłaci wszystko, łącznie z odsetkami. Przewodniczący regionu „Solidarności" pan Dominik Kolorz przekazał list panu premierowi. Pan Kolorz mówi, że Komisja Europejska potwierdza, że środki z pomocy publicznej trzeba zwrócić, ale możliwa jest zmiana, zaś minister może negocjować. Tymczasem my mówimy, że mamy problem. Mówimy, że „Krupiński" przynosił straty, musimy do tego dopłacić itd. To jednak tylko jedna strona medalu. Mówimy o stratach kopalni przez ileś lat, a nie mówimy o kosztach poniesionych związanych ze zwolnieniami pracowników, odprawami itd. Takie koszty były po drodze.

Bardzo proszę, żeby oddać głos przedstawicielowi spółki pracowniczej z ramienia „Solidarności", który przedstawi stanowisko widziane oczami z drugiej strony.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, jeżeli przedstawiciel spółki pracowniczej zgłosi się, to wtedy będę mógł udzielić głosu. Panie pośle, zanim udzielę głosu kolejnym mówcom, co prawda miałem tego nie poruszać, bo mówiłem już o tym na początku poprzedniego posiedzenia, ale nie wyrażałem zgody na pana nalegania zaproszenia inwestora. Pan przed chwilą o tym przypomniał. Nie zgodziłem się, żeby na posiedzenie Komisji przychodził inwestor (w cudzysłowie), który jak słyszymy ma kapitał zakładowy w wysokości 500 zł, bo może poda cenę na posiedzeniu Komisji.

Panie pośle, z całym szacunkiem, jeszcze raz powtarzam, ale ofertę składa się w formie pisemnej – zgodnie z reprezentacją podmiotu składającego taką ofertę – podmiotowi, który jest do tego upoważniony. Jak najbardziej mile widziana jest strona społeczna i jak najbardziej mile widziani są samorządowcy. Oczywiście udzielę im głosu.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa nie będzie miejscem wywierania presji na ministra lub właściciela jakiegokolwiek podmiotu przez podmiot, który nie potrafił złożyć jakichkolwiek uwiarygadniających informacji. Jest posiedzenie Komisji. Rozmawiamy. Wiemy, że w poprzednim terminie nie mogliśmy tego dopełnić, bo nie było strony społecznej i strony samorządowej. Dzisiaj kontynuujemy posiedzenie. Natomiast jeszcze raz powtarzam, nie ma zgody na to, żeby podmiot, który nie potrafi w formie pisemnej przedstawić oferty przychodził na posiedzenie Komisji, bo nie od tego jesteśmy. Panie pośle, z całym szacunkiem, ale nie będę ulegał takim naleganiom.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Panie przewodniczący, chciałbym sprostować pewne pana słowa. Prosiłem, aby pan dopuścił na posiedzenie Komisji przedstawicieli spółki pracowniczej i oraz osoby, których przedstawiciele spółki pracowniczej uważają za istotne w swoim przedsięwzięciu.

Nie znam inwestora. Nie wiem, czy jest to jeden, dwóch lub pięciu inwestorów. Znam tylko przekaz medialny…

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Dziesięciu.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Pan minister mówi, że dziesięciu. Może powinien szukać dziesięciu, to może jednego by znalazł? Tylko żeby szukał…

Dzisiaj mamy jednego przedstawiciela spółki pracowniczej. Na ostatnim posiedzeniu nie było, bo państwo nie zadbaliście o to, żeby ktoś z zewnątrz przyszedł w tym konkretnym temacie. Po to jest pan, żeby ewentualnie określił, iż potrzebuje współpracownika ze spółki pracowniczej w celu przedstawienia informacji. Nic innego nie chcę.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, pan sam wywołał ten temat. Jeszcze raz powtarzam, strona społeczna – tak, strona samorządowa – tak, natomiast inwestor o kapitale zakładowym 500 zł, który jak słyszymy nie składa dokumentów – nie. Nie będę ulegał takim namowom.

Pan minister Krzysztof Tchórzewski? Czy pan minister Grzegorz Tobiszowski?

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Kilka słów. Pan minister Tobiszowski uzupełni. Chciałbym podkreślić, że bez nacisku ze strony społecznej w takich spotkaniach nie biorę udziału. Podmiotów gospodarczych

o niskim kapitale, ofert i różnego rodzaju propozycji jest mnóstwo. Spełniłem oczekiwania strony związkowej i spotkałem się z potencjalnym inwestorem w obecności strony społecznej. Nabrałem osobistego przekonania, że sprawa jest nieciekawa. Tak mogę to w skrócie ująć. Jeżeli mają być prowadzone jakiekolwiek rozmowy, poprosiłem aby zarząd SRK został wyposażony w konkretne dokumenty odnośnie do potencjału ekonomicznego inwestora. Ponadto, jeżeli fundusz kapitałowy chce inwestować swoje środki, to niech przedstawi rzeczywiste możliwości finansowe. Chodziło o wiarygodne dokumenty z instytucji, które się tym zajmują. W tym zakresie nic się nie wydarzyło od momentu spotkania. Nikt się nie pokazał. Pojawiła się tylko prośba skierowana po linii społecznej, aby zatrzymać działania likwidacyjne kopalni do czasu zebrania dokumentów. Ile czasu można czekać? Tydzień, dwa, trzy? Tymczasem minęły trzy miesiące.

Panie prezesie, czy ktokolwiek przedstawiał jakiekolwiek dokumenty? Wyraźnie powiedziałem potencjalnemu inwestorowi, że stroną uprawnioną do podpisania umowy jest SRK S.A. Minister energii jest tylko reprezentantem Skarbu Państwa, ale są konkretne podmioty, które się tym zajmują i muszą uzyskać konkretne dokumenty.

Nie pojawił się inwestor znany międzynarodowo, o którym moglibyśmy wiele powiedzieć. Jeżeli fundusze inwestycyjne, które działają w sposób ukryty, chcą inwestować, muszą przedstawić konkretne informacje i zabezpieczenia finansowe. W tym przypadku nic takiego nie miało miejsca.

Panie przewodniczący, uznałem że poczekam do dzisiejszej Komisji, żeby to wszystko opowiedzieć. Jeżeli ktoś jest poważnym inwestorem, to stara się szybko działać, składa przynajmniej część dokumentów, a nad innymi pracuje i prosi o możliwość przystąpienia do badań. Proszę bardzo, przyjeżdża zespół ekspertów, który robi badania. W normalnych biznesowych relacjach tak właśnie to wygląda. Ten przypadek jest chyba po to, żeby nam wszystkim zająć bardzo dużo czasu. Nie mam na to w tej chwili określenia – słów brakuje. Widać upływ czasu. Panie dyrektorze, kiedy mieliśmy spotkanie z inwestorem? Proszę bardzo, spotkanie miało miejsce 5 kwietnia. Minęły trzy miesiące. Spółka nie otrzymała żadnych dokumentów, aby je przeanalizować. Dlatego uważam temat za zamknięty.

Chciałbym mocno podkreślić, że jeżeli inwestor chce wydobywać węgiel koksujący, to jego wydobycie nie podlega restrykcji Komisji Europejskiej. Wniosek do Komisji Europejskiej został złożony przez spółkę Tamar. W odpowiedzi, która została skierowana do ministra jako właściwej strony napisano, że jeżeli inwestor będzie się zajmował tylko wydobyciem węgla koksującego, to może inwestować i nie ma problemu. Możemy sprawę negocjować. Jeżeli chodzi o wydobycie energetycznego węgla kamiennego, to zgodnie z decyzją Rady Europejskiej z 2010 r. pomoc publiczna udzielona na ten cel powoduje definitywne zamknięcie kopalni. Jest to nieodwracalne. Sprawa węgla koksującego w ogóle nie jest poruszana w decyzji Komisji Europejskiej. Inwestor w skierowanym zapytaniu mówił o tym, że chce wydobywać tylko węgiel koksujący.

Kopalnia „Krupiński" wydobywała węgiel koksujący w niewielkiej ilości. Wydobycie i sprzedaż węgla energetycznego był głównym źródłem jej przychodów.

Druga część obszaru zajęta jest przez JSW. Zatem dzisiaj nie może być mowy o wydobyciu węgla koksującego na tym obszarze. Tam węgla koksującego nie ma.

W moim przekonaniu ten temat jest zamknięty. Dziękuję. Panie ministrze, proszę o uzupełnienie.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Myślę, że czegokolwiek byśmy nie przygotowali na Komisję, to niektórzy i tak przychodzą z gotową tezą. Ciągle się dziwią, nie wiedzą, zapytują, powołują, mówią, że coś zablokowano, nie powiedziano, nie dosłyszano itd. To jest zadziwiająca percepcja doświadczenia. Gdybym to ja wnioskował o przygotowanie materiału, to dokonałbym analizy jego prawdziwości. Nie usłyszałem jednak żadnego sformułowania, że jakakolwiek kropka, przecinek lub zdanie są nieprawdziwe. Wydaje mi się, że przygotowaliśmy materiał z daleko idącą rzetelnością. Nikt nie mówi, że materiał podaje nieprawdę, ale się dziwi.

Czemu się dziwi? Dlatego, że zdziwienie może wywoływać wrażenie, iż materiał jest nierzetelny.

Proszę państwa, pokażcie mi cywilizowany kraj, w którym na komisji sejmowej negocjuje się inwestycje o wartości 600 mln zł. Pokażcie mi taki kraj, w którym ktoś się dziwi, że prezentuje się różne zawiłości.

Proszę państwa, niektórzy parlamentarzyści z opozycji się nie dziwią. Nie zadziwia ich to, o czym była prezentacja i fakt zgłoszenia do prokuratury. To ich nie zadziwia.

Minister konstytucyjny powiedział, że był zdruzgotany, a nie tylko zdziwiony. Opozycja, która wtedy rządziła nie jest zdziwiona. Czemu nie była zdziwiona? Czyżby wiedziała? Chyba nie, ale tak sądzę, skoro nie jest zdziwiona. Osobiście byłbym zdruzgotany, gdybym się dowiedział, że moi koledzy lub ktoś w zarządzie za moich czasów podejmował takie decyzje.

Mnie to nie bawi i nie śmieję się z tego. Proszę państwa, nie wiem, czy państwo zauważyli, ale już to zaakcentowałem. Co działo się w 2015 r.? Protesty społeczne, opcja put, przekazanie danych o JSW. Gdzie byłaby JSW, gdyby nie było wyborów w 2015 r.? Zostawiam to pytanie bez odpowiedzi. Można to bagatelizować, ale na czym polega opcja put? Proszę państwa, ale to nie wywołuje zdziwienia, nie wywołuje troski… Natomiast troskę wywołuje to, że mamy problem, bo z jednej strony rozmawiamy i chcemy głośno usłyszeć ofertę. Z drugiej strony pokazujemy państwu przed jakimi decyzjami stoimy, ale to także wywołuje zdziwienie. Nie słyszymy, że macie rację, bo rzeczywiście realizujecie założenia i dotrzymujecie słowa. Dlaczego? Bo wówczas trzeba byłoby powiedzieć, że za moich czasów, gdy byłem zapleczem rządowym niedobrze się działo. Wtedy nie protestowałem, wtedy siedziałem cichutko.

Dzisiaj zaprezentowaliśmy, do czego potrzebna była kopalnia „Krupiński”. Nie wiem, czy sobie przypominacie, ale na tej sali są tacy, którzy wówczas bardzo mocno ubliżali, personalnie nam – ministrom.

Proszę państwa, dzisiaj macie informację. Osoby, które nas atakowały (możemy wyciągnąć te wystąpienia) dziwią się. Gratuluję tego zdziwienia. Na waszym miejscu, gdybym dostał garść takich informacji, zamilkłbym.

Pokazujemy zawartą umowę, brak spójności w zarządzie, że de facto inwestowano na rzecz prywatnej firmy. Proszę państwa, co tu jeszcze trzeba pokazać, żeby wreszcie do niektórych dotarło, że jest coś takiego jak Polska, a nie bałaganiarstwo, robienie pod górkę i atakowanie? Ja wiem, że dla niektórych słowo Polska nic nie znaczy. Dlatego się zakrywają, gdy to mówię. Dla pana, panie pośle, to jest slogan. Dla mnie jest to coś ważnego. Za moich i ministra Tchórzewskiego czasów JSW wychodzi na prostą. Ma wynik dodatni. Za pana czasów, gdy miał pan wpływ na zarząd była upadłość i opcja put. Pan chyba nie wie, co to jest opcja put?

Dzisiaj to zaprezentowaliśmy. Jeśli ktoś jest prawdziwym Polakiem, to zamilknie. W duchu odpowiedzialności za Polskę zamilknie, chyba że tak daleko jest posunięty w swojej arogancji i nieodpowiedzialności za Polskę, że będzie kpił.

Proszę państwa, powiedzcie mi, jak można poważnie rozmawiać, gdy cały czas wszystko się rozmywa. Dołożyliśmy starań zarówno słowami pana prezesa, jak i dyrektora, który ma kompetencje dokonania analizy. Daliśmy urzędnikom głos. I co? Pojawia się zdziwienie i stwierdzenie, że wytoczyliśmy jakieś armaty. Pokazaliśmy paraliżującą prawdę. I co słyszymy? Dobrze, że oddalicie sprawę do prokuratury, która to oceni. Oczywiście, że dobrze. Proszę mi nie mówić, że ktoś będzie nas oceniał. Chcę, żeby oceniał nas tak rzetelnie, jak my to robimy. Nie spotkałem parlamentu, w którym parlamentarzyści nie dbają o interes swojego państwa, a w grze politycznej tylko wyciągają pewne rzeczy przeciwko temu państwu. Gdybym był obcokrajowcem, chciał złożyć ofertę i widziałbym, że są osoby w parlamencie, które deprecjonują wszystko, to powiedziałbym, że tam można robić biznesy, bo nie ma spojrzenia na interes państwa i można ich podzielić.

Na zakończenie powtórzę to, co powiedział pan minister Tchorzewski, a mianowicie, nie trzeba zgody Komisji Europejskiej na wydobycie węgla koksowego. Zgoda jest potrzebna na węgiel energetyczny. Co jest w złożu „Orzesze”? Węgiel energetyczny. Może wreszcie ktoś zacznie kojarzyć fakty?

Rozumiem, że jest dużo ludzi dobrej woli. Nie chciałem tego komentować. Nawet nie chciałem wiele zabierać głosu. Chciałem, żeby przemawiały liczby i fakty. Co jeszcze mamy zaprezentować? Wiem, że nawet gdyby stanął Chrystus i robił cuda, to niektórzy i tak nie uwierzą, bo mają swoją tezę i będą kpić, drwić i dokuczać, bo tylko to potrafią. Nie potrafią merytorycznie zmierzyć się z czymś lub kimś, kto troszczy się o państwo i branżę. Niestety, ale z tym także trzeba się zmierzyć, mimo że boli. Powiem, iż żałuję, że niektóre osoby nie są komentatorami na mistrzostwach świata, bo pewnie bylibyśmy w ćwierćfinale. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo panie ministrze. Dziękuje również za bardzo dokładną prezentację i mocne przygotowanie tematu.

Głos zabierze pan przewodniczący Krzysztof Sitarski.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, dużo spraw i emocji. Przede wszystkim chciałbym podziękować za rzetelną informację. Pierwszy raz spotykam się na Komisji z tak rzetelnie przygotowaną informacją. Pełny szacunek.

Byłem członkiem komisji oceniającej perspektywę funkcjonowania kopalni „Krupiński". Na pewno bardziej niż większość z obecnych wgłębiałem się w ten temat. Chciałbym się odnieść do jednej rzeczy. Cały czas mam wrażenie, że przypadek tego potencjalnego inwestora opiera się na fikcji literackiej. Fundusz Greenstone Capital deklaruje 90 mln USD, co nie jest nigdzie potwierdzone. Zapewne zbieg okoliczności sprawił, że w 2016 r. została wydana książka (fikcja literacka) „Zero skrupułów, zero empatii, zero moralności". Główny bohater pracuje w funduszu Green Stone. Fikcja literacka oparła się na rzeczywistości. Proszę sobie sprawdzić, książka napisana jest przez polskiego autora. Ktoś nawet pokusił się o zapożyczenie (prawdopodobnie) nazwy fikcyjnego funduszu. Jest to jedna wielka literacka fikcja.

Wracając do tematu, chciałbym skierować pytanie do pana ministra, a następnie, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, do pana prezesa. Usłyszeliśmy, że pewne decyzje podejmowano bez wiedzy zarządu. Czy jest jakiś czas na zweryfikowanie tej informacji? Kto podejmował tak skandaliczne decyzje, które spowodowały, że wniwecz poszło 90 mln zł z zasobów JSW? Ile czasu trzeba na zweryfikowanie informacji? Kto i jaka grupa osób, bo na pewno nie była to jedna osoba, zdecydowały się na podjęcie decyzji kosztownych dla JSW?

Panie prezesie, jestem pod wrażeniem koncepcji przygotowanej przez JSW Innowacje. Rozumiem, że część inwestycji jest już realizowana. Czy jest program wdrażania poszczególnych elementów tej koncepcji? Uważam, że niejedna gmina górnicza byłaby zachwycona, gdyby na ich terenie realizowano takie inwestycje. Jak bardzo zarząd jest zdeterminowany, żeby ukończyć projekt? Jeżeli tak, to w jakim czasie?

W obszarze Warszowice-Suszec, między uskokiem Jawiszowickim a Warszowickim, w I etapie było 9 otworów rozpoznania geologicznego. Z tego, co pan prezes mówił wynika, że teraz są 24 otwory. Czy po zakończeniu badania złoża obszar między tymi uskokami będzie traktowany jako jedno ze strategicznych pól ewentualnego wydobycia węgla 35.1? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Tak, znamy te osoby. Pozwólcie państwo, że nie będę podawał nazwisk. Pan dyrektor Burski wspomniał o tym, że umowa została podpisana przez dwóch członków zarządu. Następnie umowę przedstawiono na posiedzeniu zarządu. Jeden z prezesów zarządu nie wyrażał zgody na umowę. Ciekawostką jest to, że najpierw podpisano umowę (bez otrzymania zgody), a dopiero później prezentowano to na posiedzeniu zarządu.

Przyszliśmy do ministerstwa z ministrem Tchórzewskim i zastanawialiśmy się nad całą sytuacją. W JSW przez dłuższy okres byli poprzedni prezesi. Nie poinformowano nas o umowie. Dowiedzieliśmy się z zupełnie innych źródła.

Obecny jest pan przewodniczący Kościuk. Strona społeczna sygnalizowała, iż jest podejrzenie, że zawarto jakieś umowy lub umowę. Proszę sobie wyobrazić sytuację, jest zmiana władzy, nowe ministerstwo, nadzór właścicielski, proces restrukturyzacji, a od zarządu JSW nie otrzymujemy informacji. Informacje musieliśmy zdobywać inną drogą. Uruchomiliśmy dyrektora Burskiego w celu przeprowadzenia kontroli. Dopiero wtedy znaleźliśmy dokumenty, których wcześniej nam nie przedłożono.

Proszę zwrócić uwagę na styl działania. Nie chcieliśmy o tym mówić, bo to spółka giełdowa. Dzisiaj mamy to za sobą, a tych ludzi już nie ma. To jest historia. Mamy 2018 r., ale proszę zauważyć, z czym mieliśmy do czynienia w 2016 r. Przecież w 2016 r. w dalszym ciągu prowadzono inwestycje w przeróbkę. W efekcie trzeba było podpisać ugodę, bo rozpoczęto prace inwestycyjne. Proszę państwa, było to niebagatelne i nieprzypadkowe. Nie było to działanie racjonalne osób pełniących tak ważne funkcje w spółce giełdowej. Mamy to rozpoznane. Dlatego skierowano wnioski do odpowiednich instytucji.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pan przewodniczący Sitarski.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Mam nadzieję, że dzięki rzetelnej informacji i deklaracji pana ministra akcje JSW będą tylko rosły, czego życzę.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu JSW S.A. Artur Dyczko:

Jeżeli chodzi o temat rewitalizacji, podzieliliśmy to na tematy, które chcemy zrealizować szybko, czyli tematy, które wynikają choćby ze specyfiki kopalni. To jest kopalnia, która odizolowana jest od wszystkich innych kopalń. W związku z tym otwierają się nowe możliwości. Oczywiście kluczem są pieniądze. Projekty, na które jesteśmy w stanie pozyskać środki realizowane są jako pierwsze.

Są tematy duże – trudniejsze. W tej chwili mocno rozmawiamy na temat połączenia magazynu gazu koksowniczego. Musicie państwo wiedzieć, że złoże Suszec jest bardzo atrakcyjne dla pozyskiwania metanu. Mamy projekt, którym staramy się zainteresować tak wielkiego giganta jak PGNiG.

Projekty podzieliliśmy. Mamy już przygotowany harmonogram. Kluczowym elementem jest SRK. Cieszymy się, że koncepcja, którą przedstawiliśmy w ministerstwie spotkała się z zainteresowaniem. Koncepcja przewiduje włączenie właściciela terenu, którym jest SRK. Zgodnie z prawem przekazaliśmy kopalnię wraz z terenem do SRK. Do nas należy obszar, na którym budujemy olbrzymie hale, gdzie obecnie przenoszą się JZR Rozwój. Mamy pomysł na zagospodarowanie terenu z udziałem dużego gracza – PKP Cargo, z którym podpisaliśmy list. Rozmowy idą bardzo dobrze, ale w tej chwili nie chciałbym mówić o szczegółach. Podzieliliśmy projekt na obszary, aby w pierwszej kolejności jak najszybciej pokazać możliwości, które są duże.

Pan przewodniczący pytał o otwory. Chcę doprecyzować. Wywiercono 24 otworów na złożach, które złożyliśmy w jedną całość. Obszar udokumentowany jest w kategorii C1 i C2. Nas najbardziej interesuje temat dyslokacji i potwierdzenia zasobów. Podałem państwu szacunek 450 mln ton, który jest niepotwierdzony.

W marcu ubiegłego roku odbyło się posiedzenie Komisji, a już w kwietniu przedstawiliśmy pierwsze koncepcje. Na wrzesień przygotowano projekt robót geologicznych. Następnie przekazaliśmy projekt do konsultacji z gminami (Pawłowice, Żory, Suszec), do czego jesteśmy zobowiązani. Po przekazaniu projektu do konsultacji rozpoczęła się dyskusja, ale my już byliśmy zaawansowani. W styczniu br. otrzymaliśmy koncesję. Bardzo się cieszymy, bo mamy poważne zamiary. Musimy jednak potwierdzić informację odnośnie do złoża. Mam nadzieję, że pierwsze trzy otwory nam już coś pokażą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę zgłoszeń ze strony… Pani poseł Ewa Kozanecka.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panowie ministrowie, szanowna Komisjo, materiał przedstawiony przez panów ministrów oraz informacja od panów prezesów i dyrektorów rzeczywiście porażają. Chciałabym się wypowiedzieć jako posłanka pierwszej kadencji, która zderza się z takimi sytuacjami, tj. niegospodarnością, zaniedbaniami, nadużyciami i działaniami, które pan minister określił jako przestępcze. Rzeczywiście widzę, że to były tego typu działania.

Zadziwia mnie, że pan poseł Gadowski dziwi się, nie wie o niczym, a materiały uważa za nierzetelne. Nie wiem, czy nie obrazują panu rzeczywistości? Przecież rządziliście osiem lat. Z powodzeniem mogliście dojrzeć wszelkich materiałów i sprawdzić, co się dzieje w kopalni „Krupiński". Niestety, ale z tego co pan mówi wynika, że nie dysponuje pan żadną wiedzą.

Teraz pokrótce odnośnie doporuszonych kwestii, które zdążyłam sobie wyłowić. Nie wiem, czy materiał będzie osiągalny, ale chciałabym dokładnie się z nim zapoznać. Dlatego prosiłabym o ten materiał.

Przedstawiono informację, za którą bardzo dziękuję. Porażają analizy za lata 2007–2015 w kontekście ponoszonych strat. Było to ponad 1 mld zł strat, o których państwo nie wiedzieliście. Jak usłyszeliśmy od SRK dzienne koszty utrzymania kopalni wynoszą prawie 250 tys. zł. Kolejne kwestie to wyrządzone szkody – 11 mld zł, podpisywanie tajnej umowy, przekazywanie poufnych danych firmie Silesian Coal, która była powiązana z szemranym biznesmenem Kulczykiem, który de facto także brał udział (że tak powiem) w położeniu na łopatki Zachemu Bydgoszcz. W tej sprawie także toczy się postępowanie prokuratorskie.

Następne sprawy to inwestycje dla firmy Silesian Coal, które też was dziwią, fikcyjna spółka, która bez kapitału próbuje kupić kopalnię, bałagan w zarządzie. Czy to wszystko było waszym sposobem na ratowanie kopalni? Dzisiaj macie czelność się odzywać? Przecież był to ewidentny drenaż państwa polskiego. Działanie na niekorzyść. Straty, które pozostawiliście po waszych rządach wynosiły ponad 2 mld zł. Dzisiaj mamy zysk 4 mld zł. Nie wiem, mogę się mylić. Może państwo wiecie lepiej. Przedstawione informacje są rzeczywiście porażające.

Pan mówi o gaszeniu pożarów. Rzeczywiście gasiliście pożary – wytaczaliście kule do górników. Tak szanowaliście stronę społeczną. To były wasze działania i wasze gaszenie pożarów, ogromne straty i chcieliście pogrzebać górnictwo. Dzisiaj macie czelność się odzywać, gdy górnictwo przynosi zyski? Skandal, panie Gadowski. Proszę zamilknąć i się nie śmiać, bo to jest porażające. Bardzo się cieszę z tego, że prokuratura wchodzi i w końcu zrobi porządek. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Grzegorz Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, byłem członkiem komisji, o której mówił pan poseł. Był tam również pan poseł Matusiak.

Nie chcę powtarzać tego wszystkiego, co powiedziała pani poseł Kozanecka i pan poseł Czesław Sobierajski, bo myślę że jesteśmy po tej stronie, którym, jak powiedział pan minister Tobiszowski, Polska leży na sercu.

W Sejmie pracuję również w komisji sportu i powiem, używając języka bokserskiego, że materiał, który został przedstawiony jest to nokaut dla Platformy Obywatelskiej i dla tamtego rządu. Po takim nokaucie albo znoszą z ringu albo trafiony, o ile da radę, sam schodzi na chwiejących się nogach. Myślę, że w tym przypadku mam taki efekt. Już zszedł? To tylko potwierdza moje słowa.

Jeszcze tylko jedno zdanie do strony społecznej, szczególnie do gminy Suszec. Myślę, że niejedna gmina przyklaskiwałaby, żeby plany inwestycyjne JSW na tym obszarze zostały zrealizowane. Pan prezes Dyczko mówił o realiach. Rozmawiałem z prezesami JSW Innowacje i JZR Rozwój. To wszystko prawda. Tam się szykują takie inwestycje, że inne gminy będą wam zazdrościły.

Jest to dotrzymanie obietnic, które złożył pan minister. Na komisji audytowej powiedziano, że na tym obszarze zostaną zrealizowane inwestycje. Jest to kolejny dowód na to, że Prawo i Sprawiedliwość dotrzymuje słowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Widzę kolejne zgłoszenia, ale pierwsza w kolejności jest pani poseł Mirosława Nykiel. Pana zgłoszenie widzę. Udzielę głosu po wyczerpaniu głosów ze strony posłów, najpierw parlamentarzyści. Proszę, pani poseł Mirosława Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, byłam druga po panu pośle Sobierajskim. Cierpliwie słuchałam i czekałam na udzielenie mi głosu.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani poseł, od razu wyjaśniam. Wtedy wyszedłem na chwilę. Byłem przekonany, że pani już zabrała głos, a teraz zgłasza się pani po raz kolejny. Tym bardziej udzielam pani głosu.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Chciałam państwa prosić, żeby wreszcie dopuścić do głosu zaproszoną stronę społeczną.

Państwo przez ponad dwie godziny wygłaszacie mowy, wszystkich oskarżacie. Bawicie się w prokuratorów i sądy. Tak będzie wyglądała sprawiedliwość w Polsce pod waszymi rządami. To jest skandal. Sprowadzacie zdziwienie pana posła Gadowskiego do nie wiadomo jakich rozmiarów. Jeśli pan poseł nie widział dokumentów, nie sprawdził, nie jest prokuratorem, nikt mu dokumentów nie dostarczył, to nie może za to odpowiadać.

Słuchałam państwa wywodów i tego niesamowitego patosu, który płynął z ust pana ministra Tobiszowskiego… Słuchałam wypowiedzi cierpliwie. Panie przewodniczący, czy pan prowadzi Komisję? Czy może pan uciszyć kolegów i koleżanki?

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani poseł, ale to chyba nie posłowie PiS rozmawiają. Apeluję, pozwólcie koledzy swojej koleżance dokończyć wypowiedź. Pani poseł, rozumiem emocje…

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Mogę kontynuować?

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Proszę kontynuować, nikt pani nie przeszkadza.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Panie przewodniczący, wszystko się nagrywa. Czas szybko płynie. Obyście nie zapomnieli, że kiedyś wy też będziecie osądzani. Obyście nie zapomnieli. Nie chcę nikogo osądzać. Chciałam bardzo prosić pana przewodniczącego, żeby wreszcie dopuścić ludzi do głosu, w których imieniu pan poseł Gadowski i grupa posłów z Platformy Obywatelskiej wystąpiła, żeby rozmawiać o przyszłości kopalni „Krupiński". Państwo zrobiliście jednostronny osąd, oskarżający, skazujący i podsumowujący. To jest skandaliczne. Wszystko jest zapisane.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani poseł, chyba nie tylko ja mam wrażenie, że zeszła pani z tematu merytorycznego. Miałem nadzieję, że pani się odniesie…

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Panie przewodniczący, nie życzę sobie, aby pan mnie pouczał. Jestem parlamentarzystką 13 lat i nie będzie mnie pan pouczał.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Tym bardziej. Pani poseł, tym bardziej się od pani wymaga.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Słuchałam wywodów i nikomu pan nie przeszkadzał, tylko mnie pan zabiera głos, bo dotyka to pana opcji politycznej. Tu chodzi o kopalnię „Krupiński", miejsca pracy, o teren, z którego zostałam wybrana, więc może porozmawiajmy o tym i dopuśćmy wreszcie do głosu stronę społeczną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę, żeby trzymać się tematu posiedzenia Komisji. Proszę zabierać głos i odnosić się do danych i porażających informacji, które przekazał pan minister.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Czy pan jest prokuratorem lub sędzią, że mówi „porażające informacje"?

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani poseł, przepraszam, ale nie udzieliłem pani głosu. To pierwsze. Po drugie, sprawę prowadzi prokuratura. Zastanawiam się nad pani nerwową reakcją w tej sprawie. Myślę, że jest podyktowana szokiem po usłyszeniu informacji przedstawionych przez pana ministra.

Widzę zgłoszenie pana posła Matusiaka, ale wcześniej zgłaszała się pani poseł Arent, a następnie pan poseł Czesław Sobierajski.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że nie wyglądam, ale również jestem posłem 13 lat. Powiem szczerze, że materiał, który obejrzeliśmy był porażający.

Nie zdarzyło się, żeby podczas posiedzenia komisji znaleźli się parlamentarzyści, którzy tak lobbowali na rzecz prywatnej spółki. Jest to na pograniczu sprawdzenia pod kątem lobbystycznym. Ochrona i walka o kontrakt dla prywatnej spółki i to tak zdecydowanie – na posiedzeniu Komisji – jest czymś bardzo podejrzanym. Mam nadzieję, że prokuratura, która będzie prowadziła to postępowanie wszystko sprawdzi. Będę również śledziła przebieg postępowania. Może to naleciałość z komisji śledczej, ale będziemy obserwowali, w jakim zakresie prokuratura prowadzi postępowanie. Prokuratura powinna sprawdzić osoby, które na poprzednim posiedzeniu i obecnym tak zdecydowanie bronią interesów prywatnej spółki.

Przypominam sobie, że w poprzedniej lub dwie kadencje wstecz walczyłam razem ze związkowcami przeciwko likwidacji PKS w Olsztynie. Potencjalny inwestor obiecywał, że będzie inwestował, będą miejsca pracy, kupią nowy tabor, będą robić remonty, przeznaczą ogromne nakłady finansowe itd. Przedstawiali dokumenty finansowe. Minister (z Platformy Obywatelskiej) wtedy tłumaczył, że to jest pewna firma, a wszystko jest zapisane. Walczyliśmy wspólnie ze związkowcami. Oczywiście w pewnym momencie nowi inwestorzy przekonali stronę społeczną, że będą miejsca pracy, podwyżki itd. Związkowcy poprosili mnie, żebym nie interweniowała, bo oni wierzą, że firma będzie się dobrze rozwijała. Po pięciu latach przyszli do mnie i płakali, żebym im pomogła i coś zrobiła, bo pracowników zwalniają. Inwestor zlikwidował PKS. Nie kupili taboru i nie wywiązali się ze zobowiązań. Dlatego mówię do strony społecznej, zastanówcie się zanim będziecie bronić dziwnej i prywatnej firmy, która wam obiecuje cuda, a tak naprawdę potem wychodzi z takiej firmy, a wy będziecie płakać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Czesław Sobierajski.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Chyba już z grubsza wszystko powiedziałem. Zatem dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. W kolejności pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, jeśli to możliwe zaapelowałbym do wszystkich posłów, aby w tej chwili głos zabrała strona społeczna. Dopiero później zabiorę głos. Możemy się tak umówić?

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

W kolejności są zgłoszenia: pan poseł Grzegorz Matusiak, pani poseł Mirosława Nykiel i pan poseł Gadowski. Jeśli państwo ustąpią pierwszeństwa, udzielę głosu stronie społecznej.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Bardzo dziękuję. Później będę chciał zabrać głos.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Bardzo proszę, pan się zgłaszał.

Zastępca wójta gminy Suszec Czesław Smusz:

Dla jasności chcę powiedzieć, że stronę samorządową reprezentują trzy osoby – przedstawiciel starosty pszczyńskiego – pan Szymon Sekta oraz pan Andrzej Urbanek – przewodniczący Rady Gminy Suszec – długoletni i zasłużony dla polskiego górnictwa pracownik. Zastępuję wójta Mariana Pawlasa, który z racji problemów zdrowotnych nie mógł przyjechać. Jego obecność mogłaby dużo wnieść. Był długoletnim (myślę, że zasłużonym) pracownikiem kopalni „Krupiński oraz jest wielkim patriotą.

Mówimy, że na ostatnim posiedzeniu Komisji nie było przedstawicieli samorządu. Fakt. Nie było nas na sali. Byliśmy pod bramą Sejmu od godz. 16.00 do godz. 17.50, ale nas nie wpuszczono. Przyszedł pan poseł Sitarski z informacją, że Komisja się skończyła, pokłócili się i rozeszli. Taki był przekaz. Po nocnym powrocie do miejsc zamieszkania na drugi dzień obejrzeliśmy sobie przekaz z posiedzenia Komisji. Bardzo dziękujemy za zaproszenie, które dzisiaj możemy zrealizować. To tyle tytułem porządku.

Z ust ministra Tobiszowskiego padły słowa pochwały odnośnie do materiału. Pan przewodniczący Sitarski również chwalił materiał. Mam prośbę, żeby sprostować nieprawdziwą informację, która poszła w eter. Chodzi mi o datę przekazania kopalni „Krupiński" do SRK. Nieprawdziwa informacja popłynęła w miejscu publicznym. Jest to wątek do sprostowania.

Mam szereg pytań. Bazuję na wypowiedzi pana prezesa Dyczko, który powiedział, że JSW utrzymuje ścisły kontakt z gminą Suszec. Być może teraz lub w kuluarach, ale prosiłbym o rozwinięcie tych słów. Mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że tego nie odczuwamy. Odczuwamy presję i bardzo ścisłe relacje gminy Suszec jako organu podatkowego z KPMG w zakresie podatków, którą JSW wynajęła do toczenia bojów z nami w tej sprawie. Myślę, że przegrywamy. Wiemy, ile pieniędzy trzeba było zwrócić i ile zaplanowanych inwestycji nie będzie można zrealizować. Boje trwają i to nie daje nam komfortu.

Padły słowa pouczeń. Pani poseł mówiła, że powinniśmy się cieszyć z tego, co będziemy mieli. W gminie Suszec jesteśmy realistami. Powiem również, że nie przyjechaliśmy tutaj wspierać kłócące się strony. Kłótnia ma miejsce i taki przekaz pójdzie w eter. Naszym mieszkańcom powiemy, na ile skorzystaliśmy z obecności, ile się dowiedzieliśmy, a na ile poczuliśmy dyskomfort na tej sali. Mieszkańcy, głosując na obecną partię rządzącą, przyklaskują jej osiągnięciom, ale chcą mieć efekty z zapowiedzi, które słyszymy. Powinniśmy się cieszyć, ale ktoś kiedyś powiedział, że nie po słowach, a po czynach ich poznacie. Funkcjonując w środowisku wiejskim, potrafimy odróżniać ziarno od plew. Jeżeli nawet ziarno zostało zasiane, a w tej chwili, jako samorząd, nie jesteśmy w stanie tego sprawdzić, to po pewnym czasie będziemy mogli ocenić, czy były to ziarna, czy plewy.

Mamy wątpliwości co do tego, w czyich rękach jest koncesja. Szum informacyjny na pewno nie sprzyja dobrym relacjom z samorządem.

W związku z pojawiającymi się różnymi informacjami, chciałbym zapytać o plany i przyszłą aktywność JSW na terenie gminy Suszec. Jaka jest powierzchnia nieruchomości będących w posiadaniu JSW? Czy istnieje data, do której JSW chce wycofać się z działalności na terenie gminy Suszec, pozostawiając jedynie spółki-córki? Czy aktualna jest koncepcja budowy podziemnej elektrowni szczytowo-pompowej? Zależy nam na informacjach. Nie chcemy bazować na plotkach, ale na rzetelnych informacjach. Jesteśmy zainteresowani sukcesem JSW w gminie w tych obszarach, z których zrezygnowała. JSW zrezygnowała z wydobycia. Myślę, że zrobiła to albo świadomie, albo pod presją. Są to jednak tylko moje domysły.

Papier jest cierpliwy. Kojarzymy ten, który miał dokumentować zasadność przekazania kopalni „Krupiński". Fantazje jego autorów to odrębna kwestia.

Była mowa o wstrzymaniu likwidacji kopalni „Krupiński", co wywołało szum informacyjny, który do nas dociera. Rozumiem, że jeżeli jest decyzja o wstrzymaniu, to ma formę dokumentu. Proszę powiedzieć, jaką datę ma dokument, z którego wynika wstrzymanie likwidacji kopalni „Krupiński". Czy czas się skończył i wstrzymanie likwidacji jest odwieszone? W jakiej dacie? Jest to dla nas bardzo interesujące.

W gminie dostajemy od starosty dokumenty ze wskazaniem likwidacji jednego lub drugiego, co dawało nam dochody w postaci podatku. Tych dochodów zostaniemy pozbawieni, a dokumenty na likwidację na pewno istnieją. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z panów chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Gwoli informacji dodam, że państwo nie mogliście uczestniczyć w ostatnim posiedzeniu ze względu na obostrzenia dotyczące ruchu osobowego na terenie Sejmu wydane decyzją Straży Marszałkowskiej. Otworzyliśmy posiedzenie Komisji, po czym musieliśmy przerwać, ponieważ nie mogliście państwo wejść na posiedzenie. Dzisiejsza wasza obecność jest chyba najlepszym dowodem na dobrą wolę ze strony Komisji. Proszę o rozpoczęcie wypowiedzi.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Na wstępie chciałbym podziękować panu przewodniczącemu za to, że jesteśmy na posiedzeniu Komisji.

Padło dużo gorzkich i nieoczekiwanych słów, których się nie spodziewałem. Myślałem, że obowiązują jednak pewne standardy. Można przytaczać fakty, natomiast odnotowałem również czyste pomówienia…

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, jeżeli są pomówienia, proszę skierować sprawę na drogę sądową. Jest otwarta, jeżeli pan uznaje, że w jakikolwiek sposób naruszono pana dobro.

Szanowni państwo, każdy kto zabiera głos bierze odpowiedzialność za własne słowa. Nie przerzucajmy się na sali hasłami „pomówienia" itd. Jeżeli są pomówienia, jest droga sądowa i proszę z tego śmiało korzystać. Jeżeli nie, proszę nie rzucać słowami bez pokrycia.

Proszę kontynuować.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

O to samo proszę drugą stronę, żeby nie rzucała słów bez pokrycia.

Odniosę się do zarzutów, które padły. Zarzuty nie dotyczą związków zawodowych ani nas. Dotyczą przedstawionych faktów, które niejednokrotnie omawiano na komisjach sejmowych, których tematem była kopalnia „Krupiński".

Panie pośle Czesławie Sobierajski, znamy się z kopalni „Krupiński" już 30 lat. Mieszka pan blisko. Chcę powiedzieć, że miałem do czynienia z firmą Silesian Coal i czuję się autorem jej porażki. Czuję się autorem, ale po drodze pana nie widziałem.

Byłem i walczyłem z tą firmą przez dwa lata w gminie Orzesze. Doprowadzono do tego, że rada gminy podjęła uchwałę o niewyrażeniu zgody na rozwój temu panu. I tak się stało. Proszę nie przypisywać sobie zasług w tej sprawie, które nie były pana udziałem.

Proszę państwa, dokładnie roku na tej sali sejmowej mówiłem o pewnych faktach. Mówiłem, że podczas strajku w JSW z ust „Solidarności" wyszła informacja o istnieniu dwóch umów z firmą Silesian Coal. Panie ministrze, to nie jest pańska informacja. Pan ją uzyskał w wyniku strajku, gdy został odwołany prezes Zagórowski. Przewodniczący rady nadzorczej pan Myrczek potwierdził wówczas, że związkowcy mieli rację. Takie umowy były zawarte.

Nie mnie oceniać, co stanie się z osobami odpowiedzialnymi za tamtą sytuację. Na pewno od tego są organy prawne. Na pewno jednak związek zawodowy poprzez akcją

strajkową przyczynił się do ujawnienia umów. Nie było wówczas silnego na wyeliminowanie Silesian Coal.

Proszę związkowcom nie przypisywać złej woli w poszukiwaniu inwestorów. Tak. Najpierw poszukiwaliśmy inwestorów krajowych. Dlaczego? Ponieważ byliśmy przekonani, że złoże należy wybrać. Należy wybrać, bo jest cenne. Jeżeli mówimy o historii, to kopalnia została wybudowana jako kopalnia węgla koksowego. Proszę tego nie mylić. Dlatego był zakład przeróbczy.

Niepotrzebnie przedstawiano dzisiaj wszystkie zaszłości historyczne. Uważam, że pewien etap się zakończył. Zakończył się 31 marca 2017 r., tj. w dniu przekazania kopalni „Krupiński" do SRK. Dodam, że dzisiaj nastąpiło przekłamanie, bo kopalnia została przekazana do SRK wraz z koncesją ważną do 2030 r. – jako stale nierentowna, podkreślam – jako kopalnia stale nierentowna. Pod taką deklaracją podpisał się minister energii.

Panie prezesie Dyczko, koncesja przyznana JSW na odwierty nie oznacza koncesji na wydobycie. Żebyśmy mieli jasność, to są dwie różne sprawy. Pan jako fachowiec to wie, ale mówi w takim stylu i przekonuje, że przyszły nabywca (ktokolwiek by nim nie był) nie będzie miał praw koncesyjnych. Jeżeli ktoś kupi kopalnię „Krupiński", to kupi ją wraz z obowiązującą koncesją. Właścicielem koncesji jest SRK, czyli Skarb Państwa, czyli ludzie, czyli my wszyscy. Uzurpowanie na tym etapie przez JSW prawa do obszaru kopalni na podstawie przyznanej koncesji na odwierty nie ma pokrycia w rzeczywistości. Tylko jeden odwiert zgłoszony do koncesji zahacza dokładnie o pokład 405/1. Natomiast reszta pokładów węgla koksowego pozostaje w granicach koncesji kopalni „Krupiński" – poza wspomnianym 405/1 z ułamkiem. To są fakty. Jeżeli mówię nieprawdę, proszę wyciągnąć konsekwencje.

Panie ministrze, dlaczego nie powiedział pan tych gorzkich słów rzekomej prawdy w dniu 5 kwietnia, gdy u pana w biurze był prezes Greenstone Capital i prezes Tamar Resources? Dlaczego pan nie powiedział, że firma nie ma pieniędzy i jest niewiarygodna? Podobno jest wręcz przeciwnie, a opinię o tym słyszałem nie od byle kogo, bo od prezesa JSW. Prezes JSW był bankowcem. Powiedział to po liście, który pan otrzymał i my również. Wskazano w nim źródła finansowania. Fundusze Greenstone Capital to fundusze emerytalne brytyjsko-amerykańskie. Proszę państwa, proszę sięgnąć do lektury. Myślę, że jeśli firma ma jaja, to wystąpi na drogę sądową w związku z dzisiejszymi informacjami na jej temat. Jednak jeżeli są prawdziwe, to chylę czoło przed ministrem.

Nawiązując do spółki pracowniczej, chcę powiedzieć, że jej celem było znalezienie funduszy dla kopalni, żeby jej nie zmarnować. Dlaczego o tym mówię? Proszę państwa, pewnych rzeczy nie powinno się mówić, bo JSW jest firmą giełdową – spółką giełdową. Ma trudności z wydobyciem. Trudności zostały spotęgowane niedawną sytuacją w kopalni „Zofiówka", w której praktycznie odcięto złotodajne złoże rejonu H. Wiem, że JSW ma trudności, bo pracowałem tam trzydzieści parę lat. Ma trudności wydobywcze. W tej chwili główna koncentracja wydobycia skupia się w kopalni „Pniówek" i „Szczygłowice". To oczywiście nie ma nic wspólnego z naszym tematem.

Podejrzewam, że niechęć pana ministra do sprzedania komukolwiek kopalni podyktowana jest obawą o inwestora. My również sprawdzaliśmy tego inwestora. Panie ministrze, obym ja miał rację, a nie pan, że ten inwestor to dobra inwestycja. Miał pan szansę i okazję przez pół roku. Nieprawda jest, że czeka pan trzy miesiące. To my czekamy na pana decyzję od stycznia. Pan wiedział i znał fundusz już w grudniu.

Co mówił pan premier w niedawnym exposé o zielonym świetle dla rozwoju – inwestycji, zwłaszcza pochodzenia zagranicznego? Odnoszę wrażenie, że w Ministerstwie Energii jest na odwrót. Rozumiem, że może być obawa i przykre doświadczenia z innymi firmami. Było zainteresowanie kapitału polskiego, którym panowie ministrowie nie byli zainteresowani ze względu na jego pochodzenie, zaszłości polityczne itd. Nie mieliśmy innego wyboru, tylko tę firmę. Żądania i oczekiwania pojawiły się dopiero wtedy, gdy okazało się, że znalazł się fundusz i środki, a związek zawodowy powołał spółkę i przekonał fundusz na podstawie nowego biznesplanu, którego byliśmy autorem. Nowy biznesplan utworzyła „Solidarność" przy współudziale fachowców z kopalni „Krupiński". Stało się to podstawą do przekonania Greenstone Capital do słuszności zainwestowania w węgiel koksowy – tylko węgiel koksowy. Jeżeli kością niezgody ma być kapitał brytyj-

ski, to uważam, że możliwe są inne rozwiązania. Jest JSW. Półtora roku temu mówiłem panu prezesowi o tym, że są inne rozwiązania. Nie było jednak odwagi ze strony zarządu.

Dziwię się panie prezesie Dyczko, że jest odwaga na to, co w tej chwili robi JSW Innowacje. Drony nie są rozwiązaniem dla JSW. Drony można robić w Mielcu, w Łabędach. Tam jest miejsce. Przyznam, że to mocna (charakterna) decyzja, żeby na złożu węgla koksowego lokować produkcje dronów lub budować elektrownię szczytowo-pompową, tylko nie wiem, czy państwo ją zrealizujecie. To będzie przynosiło straty. Elektrownia będzie przynosiła straty tak długo, dopóki różnice cen energii dziennej i nocnej nie będą wynosiły minimum 50%. Wtedy będzie to miało rację bytu. W innym przypadku, nie.

Zapowiadałem się z pewnymi materiałami w temacie, nad którym państwo pracujecie, ale trochę mnie boli, że wszystko, co chcecie zrobić, to zburzyć kopalnię, a jej obszar zagospodarować w inny sposób.

Panie prezesie, do obsługi elektrowni potrzeba 150 ludzi. My proponujemy zatrudnienie dla 2 tys. osób. W liście intencyjnym firma deklarowała średnie wynagrodzenie na poziomie 2 tys. USD. Proszę sobie pomnożyć. Podatki z tego tytułu to kwota ok. 90 mln zł rocznie dla budżetu państwa polskiego, a dodatkowo zatrudnienie dla firm.

Państwo posłowie, co jest lepsze dla górnictwa? Należałoby zadać pytanie, co jest lepsze dla gospodarki – likwidacja zakładu górniczego, czy jego sprzedaż w celu prywatnego uruchomienia eksploatacji? Warunki i sytuacja geopolityczna na to pozwala, bo jest pozytywna odpowiedź z Komisji Europejskiej. Znam całą treść odpowiedzi z Komisji Europejskiej, minister również zna. Panie ministrze, szkoda jednak, że powiedziano o niej słowami innymi, nie prostymi. Jest jeden warunek, spłacicie koszty GPS i należy zrobić nowelizację notyfikacji, bo kopalnia była przekazana do likwidacji jako kopalnia z węglem energetycznym, a nie z węglem koksowym. I to jest ta różnica, ponieważ z węglem koksowym nie zrobilibyście państwo tej notyfikacji.

Unia uważa, że jeżeli kopalnia będzie przekwalifikowana i ma możliwości eksploatowania węgla strategicznego, bo takim jest towar, który dzisiaj sprowadzamy w ilości 1,5 mln ton, podczas gdy kopalnia „Krupiński" może wydobywać 2,5 mln ton, to nie ma przeszkód dla jej funkcjonowania. Jest to alternatywne rozwiązanie.

Dziwię się, że JSW jeszcze czeka. Dziwię się. Wiem, że komuś po drodze było bardzo trudno. Autorzy tych pomysłów jeszcze dzisiaj pracują, a nie powinni pracować – przynajmniej w JSW Innowacje. Wskazali do likwidacji kopalnię, która dzisiaj przydałaby się JSW. Wtedy brakowało 300 mln zł. Nie było środków. Z własnych kieszeni ratowaliśmy JSW. Załoga 20 tys. pracowników odjęła sobie od ust i ratowała JSW. Oznaki lepszego były już we wrześniu. Ceny węgla pozwalały myśleć optymistycznie już w grudniu. Tymczasem państwo w grudniu podjęliście decyzję o przekazaniu kopalni do likwidacji, a należało tylko zmienić notyfikację. Dziś można to zrobić.

Panie ministrze, apeluję, odwagi, odwagi, bo w ten sposób uratujemy w JSW i w Polsce produkcję węgla koksowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że są to wszystkie wypowiedzi z panów strony. Proszę pana ministra wraz zespołem o ustosunkowanie się do wypowiedzi.

Panie ministrze, jeżeli pan pozwoli, w tej chwili dopuszczę parlamentarzystów z kolejnymi pytaniami. Pan poseł Grzegorz Matusiak. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, protestuję przeciwko słowom wypowiedzianym przez panią poseł Nykiel. Nikt z panów ministrów i ich zaplecza wyroków nie wypowiadał. W związku z tym poczekajmy na wyroki, o ile takie będą po zbadaniu sprawy przez prokuraturę.

Po drugie, czy chodnik, który był drążony w kierunku „Orzesze" był w planie PTE (plan techniczno-ekonomiczny)? Dlaczego pytam? Ponieważ plan PTE zakłada środki, czas, jak również możliwość uczestnictwa strony społecznej. Dlatego jest to dla mnie ważne pytanie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Mirosława Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Rezygnuję z głosu.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, chciałbym się ustosunkować do niektórych wypowiedzi. Pan przewodniczący wybaczy, ale były kierowane pod moim adresem. Nie ukrywam, że zdawałem sobie sprawę z tego, że jeżeli ktoś pyta o sprawę, a ktoś go atakuje, to coś jest nie tak. Przecież pytałem tylko o stan rozmów. W dniu 6 kwietnia 2016 r. związki zawodowe wystosowały list otwarty do parlamentarzystów Ziemi Śląskiej w obronie tej kopalni. Ja pytałem wcześniej. Uczestniczyłem w spotkaniach ze związkami zawodowymi i wojewódzką radą dialogu społecznego, gdy dyskutowano o podstawach decyzji (dokumenty, głosowania) o likwidacji kopalni „Krupiński".

Dziś mam jedno, drugie i trzecie pismo „Solidarności" podpisane przez pana przewodniczącego Kolorza.

Chciałbym zapytać panią poseł Arent, czy złoży wniosek do prokuratury na pana Mieczysława Kościuka – przewodniczącego NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" i przewodniczącego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" – pana Dominika Kolorza w związku z tym, że lobbują za firmą zagraniczną. Jeśli tak, należę również do tej grupy, bo wspieram działalność związków zawodowych. Jeśli przez taki układ znajdzie pani kogoś, zadam pani następne pytanie. Czy pani wie, kto jest właścicielem kopalni węgla brunatnego Sieniawa? Czy to jest spółka Skarbu Państwa? Państwo posłowie PiS przed chwilą przegłosowaliście poprawkę do ustawy na rzecz tej kopalni. Czy pani poseł zgłosi do prokuratury lobbing posłów Prawa i Sprawiedliwości polegający na wpisaniu konkretnych zapisów do ustawy? Prosiłbym, aby wyraźnie zapisać to w protokole.

Panie przewodniczący, niejako podsumowując to spotkanie, jak rozumiem, pan minister przekazał informację, że właściwie rozmowy z jakimkolwiek inwestorem, w tym przypadku zgłoszonym przez spółkę pracowniczą, a popieranym przez ZZ „Solidarność" Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, zostały zakończone. Następnie, że spółka nie przedstawiła żadnych dokumentów, ma kapitał w wysokości, o której pan przewodniczący wspomniał i nie jest warta zaufania do dalszej dyskusji. Dodatkowo państwo czekaliście na dokumenty od spółki przez kilka miesięcy. Panie ministrze, tylko tego od pana oczekiwałem. Pan powiedział, że dwa razy spotkał się z inwestorem, który nie przedstawił dokumentów, nie wykazywał zainteresowania i nie był dla pana wiarygodny. Wystarczyło to wyraźnie napisać w dziesięciu zdaniach.

Oczekujemy informacji. Państwo możecie sobie układać podejrzenia jakiekolwiek chcecie – takie, czy inne. Posłowie oczekują informacji, zwłaszcza posłowie tego regionu. Tymczasem wiemy tylko tyle co z mediów, że jest jakaś firma, która czeka od listopada lub grudnia w przedsionku do ministra energii i nie może się do niego dostać. Tymczasem czytamy listy związków zawodowych, które tym się bardzo interesują, czytamy listy do premiera tego rządu o wsparcie i interwencje, bo nikt nie chce z nimi rozmawiać. I dalej, słyszymy o jakiś wystąpieniach do Komisji Europejskiej z pytaniem o to, czy można, czy nie można. W mediach czytamy odpowiedź na wystąpienie itd. Czy aż tak dużo od państwa chcemy? Chcemy informacji, tylko informacji, wydaje się, że prostych. Nikt nie żąda rachunku związanego z negocjacjami, nikt nie chce negocjować, bo nie jesteśmy od tego. Chcemy wiedzieć, ile wydano na likwidację kopalni, bo to nasza sprawa. Kto to prowadzi i czy kopalnię zlikwidowano? Państwo powiedzieliście, że Skarb Państwa ponosi miesięczne koszty z tytułu likwidacji kopalni w wysokości 7,5 mln zł. Przecież tak dzisiaj powiedziano. Czy można się dziwić, że pytamy?

Słyszę od pana ministra o tajemnicy handlowej, o tym, że nie wiedział… My także nie wiedzieliśmy. Panie ministrze, skoro pan nie wiedział, to skąd zwykły poseł ma wiedzieć, że jest umowa łamana tajne przez poufne i dodatkowo schowana w dziesięciu sejfach? Pan zlecił audyt, miał radę nadzorczą, stronę społeczną, mimo to pan nie wiedział. Ponadto słyszymy, że wielu o tym mówiło, a pan nie wiedział. Gdyby pani poseł słuchała, to wiedziałaby, że to było tajne przez poufne i nawet pan minister o tym nie wiedział.

Panie przewodniczący, nikomu nie przerywałem i chciałbym dokończyć wypowiedź.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Szanowni państwo, proszę o umożliwienie wystąpienia panu posłowi. Pana posła proszę, aby zmierzał do brzegu.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję uprzejmie. Chciałbym zakończyć wypowiedź pytaniem do przedstawiciela spółki pracowniczej, która ma jakiegoś inwestora. Czy państwo macie gwarancje, że inwestor posiada kapitał? Chce zainwestować i podtrzymuje stanowisko w tej sprawie? Czy spotkaliście się z panem ministrem i pan minister potwierdził chęć dalszych negocjacji w zakresie uruchomienia przedsięwzięcia? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, z całym szacunkiem, ale takie pytania można było zadać wcześniej i wyjaśnić sprawę zanim minister podał informację. Rekomendował pan spółkę i nalegał, żeby zaprosić na posiedzenie Komisji. Można było wcześniej zadać pytanie i tyle.

Pani poseł Iwona Arent, ale proszę krótko.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Muszę się odnieść do wypowiedzi, ponieważ padło moje nazwisko.

Widzę, że pana posła obleciał strach przed prokuraturą, skoro pan tak atakuje. Przyrzekam i obiecuję panu, że jeżeli tylko po przeczytaniu stenogramów z posiedzenia nabiorę podejrzenia, że mogło chodzić o lobbing, to oczywiście złożę do prokuratury odpowiednie doniesienie.

Przypomnę tylko, że broni pan dzisiaj związkowców, a kiedyś kazaliście do nich strzelać. Jestem związkowcem. Jestem w „Solidarności" od 25 lat i wie pan co? Pamiętam i zawsze będę wam pamiętała, że kazaliście strzelać do związkowców. Przez osiem lat nie dbaliście o górnictwo i chcieliście doprowadzić do jego likwidacji. Dzisiaj broni pan związkowców. Dziwię się związkowcom, a tym bardziej bliskiej mi „Solidarności", że jeszcze wam ufają, wierzą i chcą robić jakiekolwiek komisje.

Na koniec zadam pytanie panu, związkowcom i stronie społecznej. Gdyby dzisiaj nie rządziło Prawo i Sprawiedliwość, gdzie byłoby polskie górnictwo? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, mam nieodparte wrażenie, że trochę rozjechaliśmy się z tematem, który anonsował pan w zaproszeniu.

Przeczytam pierwsze zdanie: „informacja Ministra Energii w sprawie oferty zakupu KWK „Krupiński" z siedzibą w Suszcu przez podmioty, które złożyły ofertę zakupu tej kopalni". W zasadzie w tej sprawie mieliśmy tylko krótkie wystąpienie strony społecznej, samorządowej i przedstawiciela związków zawodowych. Z drugiej strony była lakoniczna wypowiedź pana ministra Tchórzewskiego mówiąca o tym, że tak naprawdę nie ma oferty. Powyższe wyczerpało meritum tego punktu posiedzenia Komisji. Rozmawiamy o tym, a nie o tym, co było przez osiem lat. Trzy lata słyszymy o historii. Chciałbym zbulwersowanym posłankom Prawa i Sprawiedliwości zwrócić uwagę na wypowiedź przedstawiciela samorządu, który powiedział, że lokalne społeczeństwo przyczyniło się do wygrania wyborów przez PiS. I to jest weryfikacja. Ci państwo oczekują odpowiedzi. Chciałbym przypomnieć, że złodziejstwo trzeba karać. Nie będziemy się licytowali, kto jest bardziej uczciwy. Każdy z zasiadających na tej sali ma taki sam mandat, bo został wybrany przez wolnych obywateli, naszych rodaków.

Jeśli panie uważają, że jest to bulwersujące i będziemy się epatowali gorszącymi (ufam, że są prawdziwe) informacjami, to należy także uczciwie powiedzieć, co dzieje się w innych miejscach. Co dzieje się w Polskiej Grupie Zbrojeniowej w kontekście działań CBA? Należy także powiedzieć o Grupie Azoty, gdzie przewodniczący rady nadzorczej angażował się bezpośrednio w korupcyjne machinacje. Przynajmniej tak mówią media, bo w Sejmie nie możemy się tego dowiedzieć. Wszędzie gdzie ludzie, tam są szlachetni i nieszlachetni czy też podle zachowujący się. Poczekajmy z tym wszystkim. Szanowne panie, nie przyszliśmy rozliczać się wzajemnie.

Apeluję do pana przewodniczącego, aby stosował podobną miarę do tych, którzy dzisiaj są w koalicji i w opozycji. Przerywanie m.in. panu posłowi Gadowskiemu czy posłance Mirze Nykiel wyraźnie było nie na miejscu versus wypowiedzi pani poseł Kozaneckiej i pani poseł Arent, która mówiła o PKS w Olsztynie. Pan przewodniczący trochę stygmatyzuje, a znam pana i wiem, że pan taki nie jest.

Do pana… Tak proszę pani. Wielu rzeczy nie ma i wiele rzeczy powstało w tzw. międzyczasie. Także dzieci się rodzą, a ludzie umierają.

Natomiast mam prośbę do pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego, którego prosiłem już kilka razy, aby powstrzymywał swój temperament. Panie ministrze, jak pan słusznie zauważył minister w łacinie znaczy sługa-pomocnik. Pan jest na posiedzeniu Komisji, która nadzoruje pańską działalność. Broń Boże, nie chcąc pana dotknąć, ale nie będziemy się licytowali, kto ma więcej barw biało-czerwonych w sercu lub w mowie. Każdy kocha ojczyznę, tak jak uważa najlepiej i chciałby jej służyć. Gratuluję, jeśli pan trzebi niegospodarność, natomiast jak rozumiem, spotkaliśmy się, żeby porozmawiać o przyszłości. Tak jak powiedziałem, poza wystąpieniami strony samorządowej, przewodniczącego „Solidarności" i lakoniczną informacją pana ministra o ofercie, że jest miałka lub jej nie ma, niewiele się dowiedzieliśmy. Jestem ostatnią osobą, która z racji bogatego doświadczenia gospodarczego, w tym w gospodarce państwowej, łatwo rzucałaby oskarżenia i zarzucałaby komuś brak dobrej woli, w szczególności ludziom, którzy ślubują na konstytucję, że swoje obowiązki będą starali się wykonywać dla dobra ojczyzny i obywateli.

Panie ministrze, bardzo proszę, aby w swoich wypowiedziach miał pan na uwadze, że posłowie mogą i mają prawo nie wiedzieć wszystkiego. Nie zakładam złej woli, chyba że ma pan dowody na to, że zabierający głos ewidentnie zachowują się, kierując się złą wolą. Wtedy pana reakcja byłaby zrozumiała. Nie wydaje mi się jednak, aby pan miał takie informacje.

Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że nasza dyskusja w zasadzie nie odpowiedziała na merytoryczny punkt posiedzenia w zakresie pytania: Co dalej?. Mam nadzieję, że pan minister w słowie końcowym zarysuje jakąś perspektywę dla KWK „Krupiński".

Rozliczanie się na posiedzeniu komisji sejmowej oczywiście jest możliwe i możemy o tym rozmawiać, tyle tylko, że zwołajmy ją pod określonym tytułem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, będziemy się różnić. Uważam, że kontekst, który przedstawił pan minister wraz z zespołem był niezbędny. Niestety, ale jest to kontekst porażający i informacje, które otrzymaliśmy szokują. Myślę, że jest to nie tylko moje odczucie.

Bardzo dziękuję panu ministrowi Krzysztofowi Tchórzewskiemu i panu ministrowi Grzegorzowi Tobiszowskiemu za dogłębne przedstawienie informacji. Liczę, że stosowne organy, a nie Komisja, która nie ma do tego narzędzi, wyjaśnią wszelkie kulisy działań…

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Pełna zgoda.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Ta informacja była potrzebna. Jakakolwiek informacja o kopalni bez tych informacji byłaby niepełna. Jeszcze raz bardzo dziękuję. Wolałbym, żeby takie informacje się nie potwierdzały, ale to co dzisiaj usłyszeliśmy jest (mówiąc najdelikatniej) bardzo mocne.

Kolejna sprawa to odnoszenie się do 3 i 8 lat. Drodzy państwo, gdyby przez poprzednich osiem lat górnictwo było otoczone troską, nie mielibyśmy dzisiejszej sytuacji i nie byłoby ratowania górnictwa z zapaści.

Zmierzamy do finału. Pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Nie chcę polemiki, bo myślę, że to nie ma sensu. Chcę tylko powiedzieć, że służba nie oznacza przyzwolenia na narzucenie retoryki o nieuczciwości.

Jeśli ktoś mówi i podważa prawdziwość danych, to zawsze spotka się z moja ripostą.

Panie przewodniczący, pan dobrze o tym wie. Jest pan za inteligentny, by nie rozumieć tego, co powiedziałem. Cieszę się, że umie pan bronić swoich kolegów, którzy niekiedy za daleko idą w swojej frywolności. Za to bardzo panu dziękuję.

Panie przewodniczący, zaniepokoiło mnie to, że JSW lekceważy samorząd w Suszcu. Wywołało to u mnie niepokój. Nadzoruję JSW i chciałbym, żeby pan prezes Dyczko odniósł się do tego zarzutu. Panie prezesie, jestem oburzony, jeżeli tak jest. Jestem oburzony tym, że JSW tak lekceważy władze samorządowe w Suszcu. Panie przewodniczący, gdyby pan prezes mógł się odnieść?

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie prezesie, proszę o ustosunkowanie się.

Wiceprezes zarządu JSW S.A. Artur Dyczko:

Szanowni państwo, muszę powiedzieć, że jestem zaskoczony. Jesteśmy w stałym kontakcie z gminą i to na różnych szczeblach.

Rozumiem, skąd może wynikać państwa rozgoryczenie. Jesteśmy spółką Skarbu Państwa, a w tej chwili toczy się spór między spółkami Skarbu Państwa a gminami górniczymi w sprawie podatków, które wcześniej były inaczej klasyfikowane. Sprawy są w sądach – my w to nie wnikamy.

Proszę państwa, w ministerstwie odbyło się spotkanie, na którym pan minister prezentował informację o środkach unijnych w ramach programu Coal Regions in Transition. Zakładamy, że kompleksowy projekt dotyczący „Krupiński” w ten sposób realizowany ma bardzo duże szanse, żeby stać się flagowym projektem na rewitalizację tych terenów. W związku z tym przeprowadziliśmy szereg konsultacji z gminą i mieszkańcami. W naszym imieniu robił to GIG. Powołano specjalne zespoły. Zarząd JSW, w tym osobiście pan prezes Daniel Ozon, prezentował koncepcję JZR. Podjęliśmy decyzję o łagodnym przekazaniu gminie oczyszczalni ścieków, która była w kopalni (oczyszczalnia ma swoją wartość). Podejmujemy działania wspólnie z gminą. Cały czas współpracujemy z pracownikami gminy. W tej chwili dyskutujemy o klastrze energii, który chcemy utworzyć wspólnie z gminami. Nie da się takiego projektu przygotować bez udziału gminy. Pozostajemy w kontakcie i prowadzimy rozmowy z Katowicką Strefą Ekonomiczną. Musimy jedynie dopiąć, żeby za tym wszystkim stały konkretne liczby. Muszę powiedzieć, że na wszystkich spotkaniach były merytoryczne dyskusje i rozmowy. Trudno mi się odnieść do zarzutu, ponieważ mam stały kontakt z panem wójtem. Wiem, że pan prezes Ozon również rozmawia. Mamy z gminą plan wspólnych działań na tym obszarze.

Panowie pytali, kiedy JSW chce wyjść z tego terenu. Mówiliśmy już, ale przypomnę, że JSW w postaci JZR właśnie się tam przenosi. Będziemy tam funkcjonować. Jedynie 28 pracowników, którzy kończą demontaż maszyn i urządzeń z zakładów przeróbczych wkrótce przejdzie do kopalni „Pniówek”. To prawda.

Jeżeli chodzi o powierzchnię, to JSW ma 87 tys. m^2 i 15 tys. m^2 chcemy przeznaczyć na 4 hale, które zamierzmy tam wybudować.

Mówimy o faktach. Zakładam, że do końca tego miesiąca wspólnie z naszymi partnerami zaprezentujemy projekt. Projekt jest bardzo skomplikowany, ale również bardzo ciekawy i ambitny. Wiemy, że w komisjach UE jest postrzegany jako jeden z najambitniejszych. Przygotowujemy się realizacji do projektu bardzo solidnie. Panie przewodniczący, tyle mogę powiedzieć na gorąco.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Proszę o udzielenie kolejnych odpowiedzi na pytania, które padły.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Pan poseł Grzegorz Matusiak zadał ważne pytanie. Panie pośle, w planie PTE nie zaplanowano chodników. PTE musiał być zatwierdzany przez zarząd. Potwierdzam, że nie było tego w planie PTE. Przedsięwzięcie realizowano całkiem z boku.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Wyczerpaliśmy dyskusję. Zamykam dyskusję w punkcie drugim. Dziękuję panom ministrom wraz z zespołem. Dziękuję gościom.

Pozostał nam punkt trzeci posiedzenia, czyli rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2018 r. Czy są uwagi do przedstawionego projektu planu pracy?

Przypominam, że Marszałek Sejmu zwrócił się do Komisji o sporządzenie planu pracy na II półrocze br. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie prezydium Komisji. Państwo otrzymaliście projekt planu pracy przygotowany przez prezydium Komisji. Czy są uwagi do planu pracy? Nie widzę. Stwierdzam, że przyjęliśmy plan pracy w wersji przedstawionej przez prezydium.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.